Dziś na str. 4 — Między Polską Ludową a Polską obszarniczo-kapitalistyczną

GŁOS LUDU

CENA 2 ZŁ | A

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

DZIŚ 8 STRON

Rok III

WARSZAWA, WTOREK, 29 STYCZNIA 1946 ROKU

Nr 29 (417)

Sprawa zatargu persko-radzieckiego

na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

LONDYN, 28.1 (PAP). W ciągu popołudniowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa odbyła się debata w sprawie uregulowania zatargu persko-radzieckiego.

Delegat ZSRR wyraził zgodę na rozpatrzenie sprawy od strony proceduralnej, t. j. na rozpatrzenie zagadnienia, czy sprawa ta z punktu widzenia Karty Narodów Zjednoczonych nadaje się do rozstrzygnięcia przez Radę Bezpieczeństwa. **Delegat radziecki jeszcze raz podkreślił wolę ZSRR, wyrażającą zarówno w przeszłości jak w chwili obecnej załatwienie tego konfliktu na drodze bezpośrednich rokowań persko-radzieckich.** Stanął on na stanowisku, że ponieważ ZSRR zgadza się na podjęcie bezpośrednich rokowań, nie może być mowy o niepomyślnym załatwieniu tego konfliktu.

Podano wniosek o dopuszczenie do obrad delegata Persji nie wchodzącego w skład Rady Bezpieczeństwa. Dopuszczono do głosu przewodniczącego delegacji perskiej. Delegat perski w obszernym sprawozdaniu omówił historię zatargu i treść złożonego jednocześnie memorandum. Przemówienie swoje za kończył zwrotem wyrażającym nadzieję, że ZSRR zgodnie z traktatem persko - radzieckim dojdzie do porozumienia z Persją.

Memorandum Rządu Polskiego

w sprawie zbrodni niemieckich

NORYMBERGA, 28.1. (PAP). — Polska delegacja przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w osobach prokuratorów: Kurowskiego i Sawickiego wręczyła delegacji radzieckiej memorandum rządu polskiego, zawierające poparty dokumentami opis zbrodni niemieckich, popełnionych wobec obywateli polskich.

Jak wiadomo, delegacja radziecka przedstawi Trybunałowi m. in. zbrodnie niemieckie, popełnione w Polsce, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji, podobnie, jak delegacja francuska w swoim akcie oskarżenia zajęła się sprawą zbrodni, popełnionych w Belgii, Danii oraz Luksemburgu.

Koniec strajku w przemyśle mięsnym

W stalowniach USA strajk jeszcze trwa

NOWY JORK, 28.1. (PAP). — W poniedziałek, 28 stycznia b. r., 200 tysięcy robotników przemysłu przetworów mięsnych w Stanach Zjednoczonych przystąpiło do pracy w 135 zakładach, podlegającym przymusowemu zarządowi państwowemu. Minister rolnictwa, Anderson zapewnił przedstawicieli związków zawodowych, iż będą obowiązywały stawki płac wysunięte przez rządową komisję arbitrażową.

WASZYNGTON, 28.1 (PAP). — Rzecznik amerykańskiego ministerstwa pracy oświadczył, iż istnieje nadzieja na polubowne załatwienie zatargu w przemyśle stalowym bez ustanowienia przymusowego zarządu państwowego.

W chwili obecnej w przemyśle metalurgicznym strajkuje 750 tysięcy metalowców i 200 tysięcy elektryków.

Pierwsze posiedzenie gabinetu francuskiego

PARYŻ, 28.1. (PAP. — Na pierwszym posiedzeniu Rada Ministrów uzgodniła projekt ustawy o upaństwowieniu towarzystw ubezpieczeniowych. W chwili obecnej rząd zmierza przede wszystkim do wprowadzenia kontroli nad towarzystwami ubezpieczeniowymi, co ma szczególne znaczenie dla planu inwestycyjnego, polityki kredytowej i finansowej.

Szczegóły radykalnych zarządzeń gospodarczych oraz sprawa reorganizacji systemu rozdzielczego w dziedzinie aprowizacji, będą zadecydowane na następnym posiedzeniu gabinetu i przedstawione krajowi w dniu 29 b. m., kiedy rząd ma po raz pierwszy wystąpić przed Zgromadzeniem Konstytucyjnym.

Międzynarodowy zarząd żeglugi na Renie

LONDYN, 28.1 (Obsł. wł.). W środę odbędzie się w Londynie posiedzenie komisji głównej organizacji transportu europejskiego, w którym wezmą udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji, Polski, Holandii, Belgii, Luksemburgu, Czechosłowacji, Danii i Jugosławii.

Na porządku obrad znajduje się sprawa utworzenia międzynarodowego zarządu żeglugi na Renie.

Mienie niemieckie w państwach neutralnych

NORYMBERGA, 28.1 (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że ogólna wartość mienia niemieckiego, znajdującego się w państwach neutralnych, wynosi półtora miliona dolarów.

Przedstawiciele wielkich mocarstw czynią obecnie starania o przejęcie pełnej kontroli nad tym mieniem. Niektóre państwa neutralne utrudniają akcję obejmowania mienia niemieckiego, które jest przeznaczone na pokrycie reparacyj.

Druga rocznica oswobodzenia Leningradu

MOSKWA, 28.1. (PAP) Agencja Tass donosi, że mieszkańcy Leningradu obchodzili uroczyście drugą rocznicę wielkiego zwycięstwa, które doprowadziło do oswobodzenia Leningradu od blokady nieprzyjacielskiej.

Odbył się szereg zebrań, poświęconych tej uroczystości. Do Domu Kultury przybyli starzy pracownicy zakładów Putiłowskich oraz innych fabryk, robotnicy, inżynierowie i technicy, przedstawiciele organizacyj partyjnych i młodzieżowych z całego rejonu. Wśród publiczności znajdowali się uczestnicy bohaterskiej obrony miasta.

Projekt nowej konstytucji Jugosławii

BELGRAD, 28.1. (PAP). 24 stycznia b. r. zakończona została dyskusja w obydwu Izbach Zgromadzenia Konstytucyjnego nad projektem konstytucji. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło nowy projekt ustawy jako podstawę do szczegółowego opracowania konstytucji.

W najbliższych dniach Zgromadzenie przystąpi do przegłosowania poszczególnych paragrafów.

Gehenna więźniów obozów hitlerowskich

w zeznaniach świadków w Norymberdze

NORYMBERGA, 28.1. (PAP). Poniedziałkowe posiedzenie Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych rozpoczęło się zeznaniem pani Claude Vaillant Couturier, wdowy po deputowanym komunistycznym, która jest obecnie członkiem francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego i parlamentarnej frakcji komunistycznej. P. Couturier spędziła 3 lata w obozach w Oświęcimiu i Ravensbrück. Zeznaje ona, iż została aresztowana przez milicję francuską Petaina i wydana władzom niemieckim.

W sąsiedniej celi w więzieniu byli umieszczeni filozof francuski Politzer oraz znany fizyk Salomon, który prowadził badania nad energią atomową. Opowiada ona, że Salomon był torturowany w okropny sposób. Kiedy chciano zmusić p. Couturier do podpisania protokółu zeznań, które były niezgodne z prawdą, oświadczyła ona, iż nie boi się śmierci, na co sędzia śledczy odpowiedział: „Mamy gorsze rzeczy w pogotowiu niż śmierć. Zostanie pani wysłana do obozu koncentracyjnego, skąd nikt nie powraca".

Następnie p. Couturier opisuje, jak wraz z 230 Francuzkami, żonami wybitnych działaczy politycznych została wysłana do obozu w Oświęcimiu. Z całej grupy tylko 47 osób uniknęło śmierci. Oskarżeni przysłuchiwali się z wielkim zainteresowaniem zeznaniom świadka.

Następnie świadek opisuje przybycie do Oświęcimia, gdzie wszystkim ostrzyżono głowy i wytatuowano numery na rękach. W obecności SS-manów kazano się wszystkim rozebrać. Kilka więźniarek zostało zabitych na miejscu. Po apelach dziesiątki trupów leżały na podwórku, jak na pobojowisku. Za zgubienie jednego buta groziło zagazowanie. Świadek widziała na własne oczy, jak Rosjanki, które zachowywały się zbyt głośno, musiały stać cały dzień na mrozie, nagie, z dziećmi na ręku. Żydówki, u których skonstatowano ciążę, odsyłano do komór gazowych.

— Pewnej nocy — opowiada p. Couturier — obudziły nas straszliwe krzyki. Rano dowiedziałyśmy się, że za mało było gazu w komorach i że dzieci zostały żywcem wrzucone do pieców krematoryjnych. (W tym miejscu von Papen zakrywa twarz rękoma).

Następnie zeznaje więzień z Mauthausen, francuski porucznik Veith. Opisuje on, jak zamordowano w Mauthausen 47 lotników brytyjskich, amerykańskich i holenderskich. Kazano im nosić kamienie w kamieniołomach i zastrzelono podczas pracy. Straż tłumaczyła się, iż więźniowie zamierzali uciekać.

Następny świadek, Francuz dr Dupont, opisuje stosunki w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, w którym spędził prawie 5 lat.

„Popiół z krematoriów wrzucano do rowów z ekskrementami ludzkimi i używano tę mieszaninę do użyźniania okolicznych pól. Jest to jedno z najokropniejszych wrażeń w mym życiu" — oświadczył Dupont.

W obozie w Venzleben w pobliżu Buchenwaldu zmuszano więźniów do wykonywania wyroków śmierci przez powieszenie na towarzyszach niedoli. Wszyscy więźniowie musieli asystować przy egzekucji, oddając pozdrowienie hitlerowskie. Wśród więźniów w Buchenwaldzie znajdowali się najwybitniejsi i najinteligentniejsi ludzie Europy, których torturowano tak długo, aż postradali zmysły. Świadek wymienił ministra francuskiego de Jessand, belgijskiego ministra Vincent, znanego lekarza francuskiego Verda oraz doradcę marszałka Rommla hr. Litowsky'ego. Przedstawiciel oskarżenia Dubost przedłożył sądowi zdjęcia fotograficzne, przedstawiające Himmlera i Kaltenbrunnera w kamieniołomach w Mauthausen.

Świadek de Boix, Hiszpan, stwierdza autentyczność zdjęć. Zeznaje on, iż 8 tysięcy Hiszpanów, którzy walczyli w szeregach armii francuskiej, zostało wysłanych do Mauthausen. Gdy wojska sojusznicze wkroczyły do obozu, znalazły tam przy życiu 1.600 osób z tego oddziału.

Wydalenie dyplomatów gen. Franco

LONDYN, 28.1 (PAP). Agencia Reutera donosi z Caracas, że rząd Wenezueli wydalił dyplomatów Hiszpanii generała Franco, w odpowiedzi na rozkaz Franco zabraniający okrętom hiszpańskim zawijać do portów Wenezueli.

O sytuacji we Francji

Oświadczenie premiera Gouin

PARYŻ, 28.1. (PAP). — W oświadczeniu, złożonym korespondentowi agencji Reutera, nowy szef rządu francuskiego, Gouin, powiedział m. in.: „Sytuacja finansowa Francji w żadnym wypadku nie jest rozpaczliwa, ale jest bardzo poważna. Rząd poprzedni prawdopodobnie zapatrywał się zbyt optymistycznie na wyniki zbiorów pszenicy i wina. Nieproduktywne wydatki rządowe zostaną obcięte bezlitośnie. W przyszłości będzie nam potrzebna większa pomoc od naszych przyjaciół amerykańskich i brytyjskich".

Zdaniem premiera Gouin'a rezolucja Zgromadzenia Narodowego w sprawie stosunków z Hiszpanią wymaga akcji w porozumieniu z sojusznikami Francji.

Jeśli chodzi o stosunki między Francją i Wielką Brytanią, premier Gouin ma nadzieję, że sprawy sporne pozostające w zawieszeniu, będzie można załatwić przy dobrej woli obydwu stron. Premier Gouin uważałby za korzystne zawarcie trójprzymierza pomiędzy Francją, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

Debata o Albanii

w Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN, 28.1. (Obsł. wł.). Popołudniowe posiedzenie poniedziałkowe Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się debatą nad wnioskiem Jugosławii dopuszczenia Albanii do organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Stettinius wypowiedział się za odłożeniem tej sprawy, twierdząc, iż wymaga ona dłuższego rozważania. **Delegat Polski, wiceminister Modzelewski stwierdził natomiast, iż odłożenie debaty wywrze złe wrażenie na innych państwach, noszących się z zamiarem przystąpienia do O.N.Z.**

Przedstawiciel Brazylii, Valle był zdania, iż wszystkie podania o dopuszczenie do ONZ powinny być rozpatrzone przez Radę Bezpieczeństwa, a potem przekazane Generalnemu Zgromadzeniu. Delegat radziecki Wyszyński poparł pogląd, iż podania powinny być rozpatrzone zaraz po ich wpłynięciu.

Postanowiono włączyć sprawę przyjęcia Albanii do ONZ, do porządku obrad Rady Bezpieczeństwa bez bliższego określenia czasu, w którym nastąpi dyskusja na ten temat.

Proces b. premiera Węgier

MOSKWA, 28.1. (PAP.) — Agencja Tass donosi z Budapesztu, że prokurator przygotował już akt oskarżenia w sprawie b. premiera węgierskiego Ferencza Szalassy, oskarżonego o szereg większych przestępstw przeciwko ludzkości.

Jednocześnie postanowiono przeprowadzić śledztwo przeciwko Gabor Vajna, Janos Szelesi, Józefowi Gera, baronowi Gabor Kemeni i Karolowi Beregfi.

Według wiadomości prasy węgierskiej rozpoczęcie procesu wyznaczono na dzień 5 lutego b. r.

Zmiana naczelnego dowódcy

wojsk sojuszniczych

LONDYN, 28.1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że naczelny dowódca wojsk sojuszniczych w Holenderskich Indiach Wschodnich, generał Christison opuszcza zajmowane stanowisko, aby objąć dowództwo w północnej Brytanii. Następcą jego będzie dowódca XII armii w Burmie, generał Stopford.

Dzień „niepodległości Indii"

w Londynie

LONDYN, 28.1 (PAP). W dniu „niepodległości Indii" 27 b. m. odbył się w Londynie wiec Hindusów i ich sympatyków.

Na wiecu uchwalono dwie rezolucje domagające się wycofania wojsk angielskich i hinduskich z Indonezji i niepodległości Indii.

Ruch zawodowy w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, 28.1 (PAP). Podczas konferencji prasowej w amerykańskim ministerstwie pracy podano do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie 14 milionów robotników zorganizowanych w związkach zawodowych.

W roku 1930 tylko 3 miliony robotników należało do związków zawodowych.

Dalsze badania nad penicyliną

LONDYN, 28.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Waszyngtonie podano do publicznej wiadomości szczegóły dotyczące poszukiwania metody otrzymywania syntetycznej penicyliny.

Wybitny uczony, dr Vannevar Busch omawiając te badania, oświadczył: „Jestem przekonany, że prace laboratoryjne w tej dziedzinie będą postępowały naprzód". Projekty udostępnienia penicyliny wszystkim którzy jej potrzebują przewidują złożenie w trzech państwach europejskich fabryk należących do rządu i prowadzonych przez rząd.

Zakłady te mają pracować pod nadzorem UNRRA. Każda z fabryk ma produkować od 15 do 20 miliardów jednostek penicyliny miesięcznie.

O przyjęcie do ONZ państw neutralnych

Interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN, 28.1. (Obsł, wł.). Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby gmin konserwatywny deputowany Donner zwrócił się z zapytaniem do rządu, czy Szwajcaria, Szwecja i Portugalia zostały zaproszone do ONZ.

Min. Noel Baker stwierdził, iż według zasad procedury, przyjętych przez Generalne Zgromadzenie oraz Radę Bezpieczeństwa, państwa, pragnące przystąpić do ONZ, powinny złożyć podania na ręce sekretarza generalnego.

Dotychczas nie otrzymano podobnych zgłoszeń od Szwecji, Szwajcarii ani Portugalii.

Delegacja Światowej Federacji Zw. Zaw.

zwiedza ośrodki przemysłu w Niemczech

LONDYN, 28.1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że na zaproszenie Sojuszniczej Rady Kontrolnej przybyła do Berlina delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych w celu zaznajomienia się z położeniem związków zawodowych w Niemczech.

Delegacja zwiedzi liczne ośrodki przemysłowe, po czym odbędzie konferencję z przedstawicielami państw okupujących Niemcy i delegatami niemieckich związków zawodowych w Strasburgu.

Zagadnienie osób wywiezionych do Niemiec

w Komisji ONZ

LONDYN, 28.1. (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji społeczno - kulturalnej ONZ przedstawiciel Wielkiej Brytanii min. Noel Baker zaproponował przekazanie całokształtu zagadnień, związanych z repatriacją osób wywiezionych do Niemiec, komisji gospodarczo - społecznej.

Wniosek został poparty przez delegatkę Stanów Zjednoczonych panią Roosevelt. Przedstawiciel Jugosławii popierał również ten wniosek, zaznaczył jednak, że w związku z tą sprawą należy zastanowić się nad przyszłością emigrantów niemieckich, którzy nie mają zamiaru powrócić do swej ojczyzny.

Wniosek zostanie omówiony na następnym posiedzeniu.

LONDYN, 28.1 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu komisji powierniczej delegat hinduski zażądał, by wszystkie państwa, sprawujące mandaty przekazały je natychmiast Radzie Powierniczej przy ONZ.

„Narody Azji i Afryki — oświadczył delegat hinduski — stanowią więcej niż połowę ludności świata. Sposób, w jaki będą wykonane postanowienia statutu Narodów Zjednoczonych, dotyczące zarządu powierniczego, będzie najlepszym sprawdzianem ideałów głoszonych przez ONZ".

Przed wyborami w Belgii

PARYŻ, 28.1. (Obsł. wł.). — Z Brukseli donoszą: za trzy tygodnie, dokładnie w dn. 17 lutego odbędą się w Belgii pierwsze po wojnie powszechne wybory. Ponieważ termin wyborów został przyspieszony o miesiąc, wszystkie pięć partyj politycznych przystąpiło do ożywionej kampanii przedwyborczej. Programy wyborcze przygotowano pospiesznie i ogłoszono w oficjalnych enuncjacjach, bądź w przemówieniach przywódców.

Socjaliści ogłosili już oficjalnie program, który zawiera upaństwowienie instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych, kopalń, elektrowni i gazowni, przemysłu metalowego i chemicznego oraz transportu.

Partia komunistyczna dotychczas nie ogłosiła swego programu wyborczego.

Chrześcijańscy socjaliści pragną zatrzeć dawne powiązania z prawicą i dlatego w wyborze kandydatów zastępują starych działaczy młodymi. W programie swym partia ta podkreśla swą lojalność wobec króla Leopolda i występuje przeciw nacjonalizacji kredytu i przemysłu.

Między tymi trzema partiami rozegra się walka wyborcza. Dwie partie centrowe — partia liberalna i Unia demokratyczna nie posiadają większych szans.

Przez usprawnienie transportu do dobrobytu Kraju!

Kronika polityczna

Prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski przyjął na audiencji nowy zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego w osobach: prezesa Stronnictwa, wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, pierwszego wiceprezesa Rady Naczelnej — Józefa Niecki, drugiego wiceprezesa — Stanisława Bańczyka, sekretarza naczelnego — Stanisława Wójcika, zastępcy sekretarza — Tadeusza Reka i skarbnika — Wincentego Bryi.

*

W dniu 28 b. m. minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski, przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii, Cavendisch Bentinck.

—o—

Procesy

przestępców wojennych

W krajach bałtyckich

MOSKWA, 28.1 (PAP). — Agencja Tass donosi z Rygi, że na ostatnim posiedzeniu trybunału składał zeznania generał policji niemieckiej, podsądny Ekkeln.

Śledztwo wykazało, że oskarżony Ekkeln, który wstąpił do partii narodowo - socjalistycznej w roku 1929, był przyjacielem Hitlera i Himmlera. Po napaści na Związek Radziecki Ekkeln został dowódcą SS i policji na terenie tak zwanego „Ostland", obejmującego państwa bałtyckie i część Białorusi i siłą wprowadził tam „nowy porządek".

W odpowiedzi na pytanie prokuratora, jakie otrzymał on instrukcje od Himmlera przy mianowaniu go na to stanowisko, Ekkeln zeznaje: „Himmler w jednej z rozmów oświadczył, że terytoria Łotwy, Litwy i Estonii są przedmiotem roszczeń niemieckich, dlatego musimy przeprowadzić politykę zaludnienia tych terenów przez Niemców. Część ludności miejscowej musi być wytępiona, część zgermanizowana, olbrzymią większość należy wywieźć na roboty przymusowe do Niemiec. Himmler, Goering i Rosenberg byli zdania, że niepodległość republik bałtyckich musi się skończyć i kraje te muszą być włączone do Niemiec".

Ekkeln, który stał na czele wojsk SS i policji w krajach bałtyckich, realizował politykę mordowania obywateli radzieckich. Na Litwie, Łotwie i Estonii zabito około 1.400 tysięcy spokojnych obywateli radzieckich.

Na Białorusi

MOSKWA, 28.1. (PAP). Agencja Tass donosi z Mińska, że w dalszym ciągu procesu niemieckich przestępców wojennych na Białorusi, sąd przychylił się do żądania prokuratora dołączenia do aktów sprawy 18 protokółów zeznań świadków, które potwierdzają winy podsądnego Hetza, popełnione przy wysiedleniu ludności z 13 wiosek.

Następnie na żądanie prokuratora, sąd dołączył do aktów sprawy szereg skarg, jakie w trakcie procesu wielu obywateli białoruskich skierowało do sądu. Z kolei wyświetlono film świadczący o okrucieństwach Niemców popełnionych na terytorium Białorusi. Trybunał wojskowy postanowił również i film ten dołączyć jako dowód rzeczowy do akt sprawy.

Oskarżony Hermansdorf, na początku śledztwa wystąpił z wnioskiem o przesłuchanie w charakterze świadka b. porucznika armii niemieckiej, Heissa. Ponieważ z otrzymanych depesz wynika, że Heiss nie figuruje na liście jeńców wojennych, Trybunał wojskowy uchylił wniosek Hermansdorfa. Na następnym posiedzeniu Trybunału rozpoczną się przemówienia stron

Doniosłe uchwały

Przedstawiciele Związków Zawodowych zeszli się na trzydniowe obrady, by omówić aktualną sytuację świata pracy. Na porządku dziennym obrad znalazł się szereg ważnych spraw, o których poinformowaliśmy już czytelników, ogłaszając przyjęte uchwały.

Wytworzyła się obecnie w kraju trudna sytuacja aprowizacyjna. Niedostateczne zdawanie świadczeń rzeczowych spowodowało, że wpływ zboża do magazynów nie pokrywa zapotrzebowania na wypiek chleba przydziałowego. Grozi nam po prostu brak chleba, nie mówiąc już o niedoborach tłuszczów i mięsa. Trudności aprowizacyjne odbijają się w pierwszym rzędzie na zaopatrzeniu tej warstwy, która dźwiga na sobie główny ciężar odbudowy kraju — na zaopatrzeniu klasy robotniczej.

Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazł „rozwiązanie" w postaci żądania skasowania Ministerstwa Aprowizacji. Oznaczałoby to w konsekwencji rozwydrzoną spekulację, niepohamowany wyścig cen i płac, inflację i chaos gospodarczy.

Związki Zawodowe **wskazały inną drogę**, wiodącą do zrealizowania programu gospodarczego Rządu Jedności Narodowej, jedynego realnego programu stałej poprawy bytu najszerszych warstw pracujących.

W swych uchwałach KC ZZ poleca wszystkim Związkom zorganizowanie brygad robotniczo-chłopskich, które mają pomóc wsi w wywiązaniu się z jej obowiązków wobec miasta. Brygady te, złożone ze świadomych robotników i gospodarzy, którzy zdali świadczenia — a zaznaczyć trzeba, że zdał je przede wszystkim chłop biedny i średni — pójdą na wieś, by przyśpieszyć zdawanie obowiązkowych dostaw zboża z jednej strony, z drugiej — by dostarczyć chłopom premiowe towary przemysłowe. Brygady te staną się jeszcze jedną więzią, która połączy obie podstawowe warstwy narodu.

Dalej Komisja Centralna widzi możliwość poprawy sytuacji aprowizacyjnej w **usprawnieniu aparatu rozdzielczego** Ministerstwa Aprowizacji. Do organów tych przedostało się wielu niepożądanych ludzi. Należy usunąć ich z aparatu rozdzielczego, sam zaś aparat oddać pod ścisłą kontrolę społeczną Związków Zawodowych. Wreszcie uchwały wskazują na konieczność stworzenia dodatkowych źródeł zaopatrzenia, w postaci **ogródków działkowych i pomocniczych gospodarstw rolnych** i hodowlanych przy zakładach pracy. Należycie zorganizowane i wykorzystywane mogą się one bardzo poważnie przyczynić do poprawy wyżywienia w stołówkach i zaopatrzenia rodzin robotniczych szczególnie w warzywa.

Ta sama troska o realną poprawę bytu klas pracujących, a zarazem poważne poczucie współodpowiedzialności za losy kraju, cechuje uchwały i w innych dziedzinach. Wysunięte zostało żądanie zniesienia zbyt wielkiej rozpiętości płac i przeszeregowanie najniższych zarobków w pewnych gałęziach przemysłu na wyższy szczebel. Konieczne jest również zwiększenie **ochrony pracy** w zakładach, rozbudowa **opieki i pomocy lekarskiej**, dziś jeszcze niedostatecznej z powodu tego, że pracodawcy zalegają we wpłacaniu składek ubezpieczeniowych, **konieczne jest podwyższenie norm urlopowych w miarę ogólnego wzrostu dochodu narodowego.**

Na szczególną uwagę zasługują uchwały w **sprawie mieszkaniowej.** Komisja Centralna wskazuje na możliwości, jakimi rozporządza przemysł dla budowy domków robotniczych. Budowa mieszkań przez zakłady pracy przy finansowej pomocy Rządu zaspokoi niewątpliwie szybciej i sprawniej potrzeby mieszkaniowe **robotników.**

Na porządku dziennym najwyższej instancji związkowej znalazła się również sprawa Ziem Odzyskanych. I w tej sprawie przyjęte uchwały cechuje rzeczowość i troska o interesy pracujących i całego państwa.

Uchwały KC ZZ znajdą poparcie w Polskiej Partii Robotniczej i całym obozie demokratycznym. Wykazują one, że Związki Zawodowe odgrywają doniosłą rolę w ogólnym budow**nictwie naszego państwa ludowego.**

Oddać chłopu co chłopskie

Zagospodarowanie resztówek przez chłopskie spółdzielnie, stworzenie z nich ośrodków, które by podnosiły poziom gospodarki wsi, to jedno z ważniejszych zadań Związku samopomocy chłopskiej.

W chwili powstawania Związku Samopomocy Chłopskiej, rok temu, sprawa wydawała się jasna i prosta: spółdzielnie samopomocy chłopskiej przejmą od urzędów ziemskich i zagospodarują resztówki.

Tymczasem żadne bodaj z zadań związku nie napotkało na tyle nieoczekiwanych trudności, jak to. O każdą niemal resztówkę trzeba było staczać formalny bój, tym trudniejszy, że dekret o przekazaniu resztówek spółdzielniom samopomocy chłopskiej, uchwalony 12 czerwca ub. r. został ogłoszony dopiero we wrześniu ubiegłego roku, a więc w rok po dekrecie P. K. W. N. o reformie rolnej.

Do chwili obecnej większość resztówek, których jest około 6 tysięcy, znajduje się w administracji urzędów ziemskich lub różnych instytucyj, jeszcze dotąd nie ma spisu resztówek, nie ma spisu resztówek wyłączonych od przekazania Samopomocy Chłopskiej. **W resztówkach, administrowanych przez urzędy ziemskie, dzieje się źle.** Jak wynika z informacyj Biura Kontroli, przy Prezydium K. R. N., resztówki te ulegają daleko idącej dewastacji. A przeciwko przekazaniu tych resztówek Samopomocy Chłopskiej urzędy ziemskie bronią się, jak mogą.

Cóż na to Ministerstwo Rolnictwa? Oto w dniu 8 września ubiegłego roku zostało wydane rozporządzenie, polecające przekazanie spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej tylko tych resztówek, które były projektowane do przekazania spółdzielniom przez poszczególne Wojewódzkie Urzędy Ziemskie w uzgodnieniu z miejscowymi organami Związku Samopomocy Chłopskiej. Wyłącza się z góry od przekazania resztówki, przeznaczone na cele szkolnictwa, opieki społecznej i zdrowia, resztówki, które mają pozostać w bezpośredniej administracji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, resztówki przeznaczone na cele aprowizacyjne różnego rodzaju instytucyj, wreszcie nieokreślone bliżej resztówki „inne" — bez jednoczesnego wydania spisu wszystkich tych kategoryj resztówek.

W związku z tym Komisja Rolna K. R. N. uchwałą z dnia 16-go października wezwała ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do cofnięcia tego rozporządzenia i zobowiązała go do wydania nowego rozporządzenia, polecającego przekazanie spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej wszystkich resztówek poparcelacyjnych z wyjątkiem zamieszczonych w spisie resztówek wyłączonych.

Ministerstwo Rolnictwa nie wykonało tej uchwały. Sprawa była rozważana na ostatniej sesji K. R. N. i odesłana znowu do Komisji Rolnej.

Najwyższy czas z tym skończyć. Najwyższy czas, aby Ministerstwo Rolnictwa ustaliło w porozumieniu z Samopomocą Chłopską spis resztówek wyłączonych, aby poleciło urzędom ziemskim przekazać wszystkie niewyłączone resztówki spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

M. D.

Radosna wieść z Wrocławia

Parę dni temu Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu wypuściła pierwsze *100 węglarek*. Cały kraj przywitał z radością tę wieść. Meldunek, który złożyli narodowi pracownicy Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, przyjmujemy jak *komunikat bojowy z frontu pracy.*

Takich radosnych komunikatów mamy coraz więcej. Świadczą one, że wbrew wszystkim oszczerstwom, szeptanej propagandy, *idziemy naprzód* — na froncie odbudowy gospodarczej.

Sukces Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu jest tym większy, że osiągnięty został na jednym ze słabszych odcinków naszej gospodarki państwowej, na odcinku transportu. Fabryka Wagonów we Wrocławiu niedawno rozpoczęła swą produkcję. Będzie ona w przyspieszonym tempie zasilać nasz zdekompletowany tabor kolejowy coraz to nowymi setkami i tysiącami wagonów.

Jeszcze pięć miesięcy temu pracowało nad uruchomieniem wrocławskiej fabryki wagonów tylko 100 robotników, dziś pracuje ich już *1.500*. W ciągu ośmiu godzin zostaje oddanych do użytku 6 nowych wagonów. Krzywa produkcji rośnie i rosnąć będzie nadal. Po wypuszczeniu pierwszej serii w przygotowaniu już jest *druga seria 200 wagonów*. Po niej pójdą inne. Fabryka, jeśli wykorzystać wszystkie jej możliwości, przy pracy na trzy zmiany, może produkować 40 wagonów na dobę. Nie wątpimy, że pracownicy wrocławskiej fabryki wagonów, którzy już tyle dokonali *zrobią wszystko*, aby cel ten osiągnąć.

Do ostatniej chwili okupacji wypisywali Niemcy na wszystkich stacjach kolejowych swoje hasło: „Koła toczą się ku zwycięstwu". Dziś koła toczą się po polskich szlakach kolejowych, ku zwycięstwu, ale ku zwycięstwu Polski Odrodzonej. Robotnicy, inżynierowie i technicy wrocławskiej fabryki wagonów postarają się już o to, aby tych kół w Polsce nie zabrakło.

Ich obecny sukces, sukces Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, to pierwsze poważne rezultaty odzyskania Ziem Zachodnich, pozyskania dla Polski rozwiniętego przemysłu na tych ziemiach. Rzecz zrozumiała, że nie mogliśmy jeszcze w pełni wykorzystać tego przemysłu, ale coraz bardziej odczuwamy, jak wielkim dobrodziejstwem dla Polski było to wielkie historyczne zwycięstwo któremu na imię Odra i Nisa.

A. Kubacki

Z prasy i o prasie

„NAPRAWIACZE"

Wreszcie „Gazeta Ludowa" raczyła nieco rozszyfrować uchwałę Kongresu PSL o „skasowaniu" czterech ministrów.

„Zagadnienie usprawnienia administracji państwowej jest tak wielkiej wagi, że nie należy go upraszczać względami personalnymi, ani politycznymi w sensie rozgrywek partyjnych"

— rozpoczyna bezstronny „naprawiacz" administracji państwowej ob. Bogusławski artykuł p .t. „Dlaczego domagamy się zmniejszenia ilości ministrów". A więc dlaczego? W pierwszych zaraz zdaniach wyłazi reakcyjne szydło z „obiektywnego" artykułu. Ob. Bogusławski nad wyraz boleje nad tym, że Rząd Polski ludowej nie tworzył aparatu administracyjnego

„według ZNANYCH I UTARTYCH JUŻ FORM ORGANIZACYJNYCH. Podjęło od razu zasadniczą zmianę ustroju administracyjnego Państwa.. Dodać tu jeszcze należy, że i koncepcje nowego ustroju administracyjnego nie zawsze były gruntownie przemyślane".

Po co więc szukać nowych dróg — lepiej może kopiować stare, sanacyjne, czy też chjeno-piastowe wzory? „Gazeta Ludowa" wszystko już „gruntownie przemyślała" i zapalczywie burzy jedne ministerstwa, reorganizuje inne, rozszerza istniejące departamenty, biura, urzędy, aby wreszcie dojść do wniosku, że pracę Ministerstwa Aprowizacji oraz Bezpieczeństwa może „przejąć"... Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Lasów można by włączyć do... Ministerstwa Rolnictwa, a Ministerstwo Informacji i Propagandy w ogóle „w pokojowych czasach nie ma wiele do czynienia".

Tak sobie wszystko nader „chytrze" obmózgował ob. Bogusławski, zastrzegając się przy tym, że sprawy administracji nie ma zamiaru — broń Boże — „wiązać personalnie z osobami urzędującymi..." A jakże!

CI, Z LONDYNU

„Dziennik Ludowy" nie jest naiwny i słusznie na każdym kroku konfrontuje słowa przywódców PSL z ich pracą w terenie.

Początkowo chłopi wierzyli, że przybysze londyńscy zerwali raz na zawsze z błędną i zgubną polityką zmierzającą do pogrążenia kraju w odmęty chaosu i anarchii i wierzyli tym, którzy weszli do obecnego Rządu, że będą pracować szczerze przy odbudowie zrujnowanej Ojczyzny. Jednakże, jak stwierdzili delegaci z różnych okolic kraju, praca przywódców z PSL-u w terenie NIE JEST ZGODNA Z INTERESEM PAŃSTWA DEMOKRATYCZNEGO. PRACA TA ZNACZNIE ODBIEGA OD PUBLICZNIE SKŁADANYCH DEKLARACYJ.. Dzisiaj wiadomą jest rzeczą, że zniszczony kraj nasz mógłby się podnieść należycie jedynie w zgodnej pracy wszystkich chłopów, będących w jednym Ruchu Ludowym, współpracującym z pozostałymi partiami demokratycznymi robotników i inteligencji. Jednakże reakcja polska nie rezygnując ze swych nadziei powrotu dawnych „dobrych" czasów, SKUPIA SIĘ POD NAZWĄ PSL-u I W DALSZYM CIĄGU STARA SIĘ WPROWADZIĆ ROBOTĘ DESTRUKCYJNĄ, której hasłem jest „im gorzej, tym lepiej". Reakcja polska usiłuje prowadzić w naszym aparacie państwowym SABOTAŻ I DEZORGANIZOWAĆ ŻYCIE GOSPODARCZE PAŃSTWA.

Jasno i wyraźnie. Do tego samego faktycznie prowadzą niby oszczędnościowe zamierzenia PSL-owych „uzdrawiaczy" aparatu administra**cyjnego.**

Między Polską Ludową a Polską obszarniczo-kapitalistyczną

II. Manewry i „taktyka"

Jak się rzekło, Kongres P.S.L. postanowił odroczyć decyzję w sprawie **taktyki** wyborczej do czasu zwołania nadzwyczajnego Kongresu P.S.L., **jak to bywało w tradycji P.S.L...**" Ten ustęp rezolucji politycznej Kongresu przyjęty został, jak nie omieszkano ogłosić wszem i wobec „hucznymi oklaskami" P. S. L.-owych wybrańców. Trudno dociec czy oklaskiwano niechlubną tym razem „tradycję", czy też sam fakt, że kongres P.S.L. nie zdołał powziąć decyzji w kardynalnej sprawie państwowej. Jakby tam nie było, huczek nie przysłoni faktu, że Zjazd P. S. L. nie wypowiedział się **wprost** przeciw blokowi wyborczemu, **jakby tego oczekiwać należało po kampanii przedzjazdowej tego stronnictwa.**

„Organ wicepremiera Mikołajczyka", jak wykrzykują z przekąsem na ulicach Warszawy dowcipni sprzedawcy gazet, pomieścił bezpośrednio przed zjazdem cały szereg rezolucyj, skierowanych przeciw wspólnemu blokowi. I tak np. rezolucja konferencji w Grodzisku orzeka: ...„P.S.L. wyraża wolę pójścia do wyborów oddzielnie, nie bacząc, czy **przez to** uzyska **więcej** czy mniej mandatów". Chytrze powiedziane, choć nie bardzo poważnie.

Z tej samej beczki ciągnie Zjazd w Gostyninie: „przeciwko wspólnemu blokowi wyborczemu stronnictw **demokratycznych** (!!) w wyborach do Sejmu". W tym sformułowaniu szydło z worka wylazło jak się patrzy. Mołojcy z Gostynina są przeciwko blokowi **demokratycznych** stronnictw, woleliby widać blok chjeno-piasta. I to wszystko pod krzykliwym tytułem „Chłopi wołają o wybory do Sejmu". Wołają, lamentują, krzyczą. „Komu ty jedziesz? jak mówią Żmudzini" — w Beniowskim. Komu ty wołasz? Czy nie chce wyborów Rząd Rzeczypospolitej, czy nie chcą stronnictwa demokratyczne? Wiadomo powszechnie, że Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna wystąpiły na sesji K. R. N. z inicjatywą wypracowania ordynacji wyborczej w terminie określonym. Wszyscy wiedzą, że wicepremier towarzysz Gomułka-Wiesław w październiku roku zeszłego na zebraniu aktywu warszawskiego, pierwszy podkreślił konieczność rozpisania wyborów w roku 1946 i sformułował stanowisko naszej partii wobec tego aktu wielkiego politycznego. Po co więc, w czyim interesie i na czyje zamówienie P.S.L. sieje zamęt w kraju pod pozorem, że istnieją jakoby w łonie rządu jakoweś tajemne siły, przeciwstawiające się rozpisaniu wyborów?

Kampania przedzjazdowa P.S.L. szła, jak to pokazaliśmy, pod znakiem zwalczania idei bloku demokratycznego. A tymczasem kongres tego stronnictwa, wstrzymał się, że tak powiemy, en bloc od głosowania. Nie uwzględnił ani rezolucji Gostynina, ani Grodziska, ani Pacanowa. Jedno z dwojga: jeśli odpowiedzialni kierownicy P. S. L. — a są to bądź co bądź ludzie, którzy chcą, by ich traktowano poważnie — czuli, że nie dojrzała w nich jeszcze myśl w jakim kierunku poprowadzą „większość narodu", którą ponoć reprezentują, przeciw reakcji czy przeciw blokowi demokratycznemu, to było chyba elementarnym obowiązkiem przyzwoitości politycznej „odroczyć" również kampanię przeciw blokowi w „terenie". Ob. Mikołajczyk okrutnie protestuje przeciw wszelkim „naukom z zewnątrz". Rola pedagoga, zwłaszcza wobec tych, których wielkie próby dziejowe niczego nie nauczyły, jest naprawdę rolą bardzo niewdzięczną. Ale, za pozwoleniem, do czego podobne jest to widowisko? Zjazd Krajowy do Anglosasa, Zjazdy powiatowe — do **lasa**. Wobec tej podwójnej gry czy znaleźć się może ktoś, kto uwierzy w całe to „odroczenie" i „zawieszenie", w cały ten spis potraw i zakąsek, których spożycie zadecydować ma o ostatniej decyzji ob. Kiernika? W roku 1923 decyzje były szybsze i bardziej sprężyste.

Okolicznością najbardziej łagodzącą w tej zabawie w ciuciubabkę byłoby to, że kierownictwu P. S. L. w ostatniej chwili nie starczyło po prostu odwagi przeciwstawić się **wprost** blokowi demokracji. Rejterada nastąpiła pod naciskiem opinii tej rzeczywistej, a nie megalomańsko wyimaginowanej, **większość narodu**, która ponad wszelkie różnice w ideologii poszczególnych stronnictw stawia interes państwa, jako całości. Ale jeśli kierownictwo P. S. L. uznało za konieczne ugiąć się przed opinią kraju, to metoda **manewrów**, którą obrało, nie zmyli, lecz wzmocni czujność społeczeństwa.

Na łamach naszego pisma wykazano już, jak niepoważne są, mówiąc karkołomnym stylem „rezolucji P.S.L."

„...przyczyny oraz brak pozytywnych elementów (?) uniemożliwiające op-nii obecnej (?) ustalenie taktyki wyborczej stronnictwa"

P.S.L.-owego. Nie mamy zamiaru rozszyfrowywać tego talmudu. Chcemy tylko zaznaczyć, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, że naszym zdaniem, każde stronnictwo koalicji rządowej ma prawo zgłaszać swe wnioski do Rządu. Ma również prawo wystąpić z rządu. Nie ma natomiast prawa siedzieć jednocześnie na dwóch stołkach: współrządzić i jednocześnie jeść słodki chleb opozycji.

Warcholstwem, wykroczeniem przeciwko nowemu ładowi w Polsce są żądania stronnictwa współrządzącego wówczas gdy wysuwa się je w postaci ceny, haraczu, kontrybucji w nagrodę za spełnienie elementarnego obowiązku wobec państwa i narodu. A takim elementarnym obowiązkiem jest uniknie wszystkiego co podrywa **stabilizację życia państwowego**, okupioną strumieniami krwi milionów Polaków. Obecna sytuacja wymaga naprężenia wszystkich sił dla odbudowy i przebudowy kraju i nie pozwala na roznętanie waśni i sporów w narodzie.

Naród Polski chce współpracy z zagranicą na zasadach poszanowania naszej suwerenności, liczy na pomoc zagranicy. Pokojowe sfery przemysłowe i handlowe państw zachodnich życzą sobie współpracy z Polską. Ale pierwszym warunkiem osiągnięcia takiej współpracy jest stabilizacja wewnętrzna Polski. Nie chcą zaś tej stabilizacji reakcyjne, awanturnicze koła międzynarodowego kapitału, które pod współpracą rozumieją ujarzmienie gospodarcze, a co za tym idzie i polityczne Polski. Rozumieją one, że do tego rodzaju „współpracy" nadają się jedynie rządy typu sanacji lub chienopiasta. Interesy reakcji międzynarodowej i reakcji rodzimej schodzą się: i ta i owa dąży do anarchii w Polsce. Czymże więc, jeśli nie wodą na młyn tych antypolskich knowań jest dążenie grupy ob. Mikołajczyka i Kiernika do wywołania w Polsce atmosfery niepewności, targów i przetargów, aż do chwili „gdy termin wyborów będzie ustalony"?

„Odroczenie" decyzji w sprawie taktyki wyborczej **nie ma nic wspólnego ze sprawą wspólnego opracowania programu wyborczego.** Ale opracować wspólny program mogą tylko ci, którzy chcą iść wspólnie. Jest rzeczą elementarną, że wszystkie stronnictwa demokratyczne, które w zasadzie zaakceptowały stworzenie wspólnego bloku wyborczego program taki wypracują wspólnie. Na zjeździe naszej partii sekretarz generalny Komitetu Centralnego towarzysz Gomułka-Wiesław oświadczył:

„PARTIE DEMOKRATYCZNE POWINNY OPRACOWAĆ JEDEN WSPÓLNY PROGRAM WYBORCZY, program realny od strony naszych możliwości gospodarczych i dostatecznie pewny od strony zagrodzenia reakcji drogi powrotu do władzy i taki program przedłożyć Narodowi do przyjęcia. Tak postawione zagadnienie wyborów, odwołanie się do Narodu w sprawach najistotniejszych, NIEZALEŻNIE OD RÓŻNIC DZIELĄCYCH POSZCZEGÓLNE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNE, pozwoli uniknąć szkodliwego i niebezpiecznego rozbicia obozu demokracji polskiej. POZWOLI MU STWORZYĆ WSPÓLNY BLOK WYBORCZY". (Podkreślenia nasze).

Niemniej elementarną rzeczą jest wspólne wypracowanie ordynacji wyborczej, co znalazło już, jak wspomnieliśmy zatwierdzenie w odnośnej uchwale K. R. N. Jest więc zwykłą demagogią obliczoną na tępe umysły niezdarna i obłudna próba usprawiedliwienia „odroczenia decyzji w sprawie **taktyki wyborczej**" przez wysunięcie żądania

„rozmów na temat: a) programu współpracy stronnictw Rządu Jedności Narodowej na daleką przyszłość, b) ordynacji wyborczej".

Od kiedy to, mościpanowie, **stronnictwo rządowe uprawia „taktykę" wobec własnego rządu?** „Czekać, zwlekać, sejmikować, a po tym uciekać" — to była „taktyka" warchołów szlacheckich, wodzonych na pasku przez magnaterię, wobec Sejmu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Nie ma miejsca dla takiej „taktyki" w Polsce Ludowej.

Jeśli jednak grupa ob. ob. Mikołajczyka i Kiernika sądzi, że przyszedł czas na rozmowy „na temat" **rewizji zasadniczego programu demokracji polskiej**, sformułowanego w Manifeście Lipcowym, na temat władzy ludu, likwidacji obszarnictwa i wielkiego kapitału, suwerenności Polski, to i tego rodzaju „rozmowy" podjęte być mogą wszędzie indziej, ale nie w Polsce „...z akcji wyborczej — powiedział towarzysz Gomułka - Wiesław — Polska demokratyczna powinna wyjść wzmocniona, powinna stanąć obydwiema nogami na **twardej i ubitej już drodze demokratycznej, na którą wkroczyła w dniu 22 lipca 1944 r."**

Żadna „taktyka" pojękujących maruderów nie pomiesza szyków budowniczych nowej Polski.

Ostap - Dłuski

Uczczenie pamięci prof. Kutrzeby

w Instytucie Prawniczym w Moskwie

MOSKWA, 28.1. (PAP). — W Instytucie Prawniczym w Moskwie odbyło się posiedzenie poświęcone naukowej działalności prof. Stanisława Kutrzeby.

Nauka rosyjska złożyła hołd pamięci jednego z największych historyków polskich, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Zebranie zagaił przewodniczący sekcji, prof. dr Borys Syromiatnikow.

Referat o działalności naukowej wygłosił wybitny uczony radziecki. Została zcharakteryzowana wszechstronna działalność naukowa i naukowo - publicystyczna zmarłego. Specjalną uwagę poświęcono omówieniu pracy prof. Kutrzeby p. t. „Historia ustroju Polski", podkreślając jej wielkie znaczenie dla każdego badacza dziejów Polski i omawiając przy okazji przykłady tłumaczeń rosyjskich. Podkreślono, iż prof. Kutrzeba brał udział w naradach, mających na celu utworzenie Rządu Jedności Narodowej, gdzie reprezentował demokratyczne stanowisko Polski.

Przewodniczący wyraził szczere współczucie nauce polskiej, która straciła jednego z największych swych kierowników i badaczy.

Nauka, jej potrzeby i rola

Konferencja profesorów uczelni polskich

W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej. Konferencji, zainicjowanej przez Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński, przewodniczył rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Pieńkowski.

Konferencja poświęciła wiele uwagi zagadnieniu zreformowania szkół akademickich w Polsce.

Duży nacisk położyła konferencja na sprawę ożywienia badań naukowych w kraju i ich należytą organizację.

Podkreślono wielką rolę, jaką winna odegrać nauka polska w procesie scalania się Narodu Polskiego wobec włączenia do macierzy odzyskanych ziem. Również uzyskanie szerokiego dostępu do morza winno znaleźć odzwierciedlenie w problematyce naukowej.

Konferencja zajęła się również zagadnieniem społecznej roli nauki. Należy dążyć do pogłębienia demokratyzacji nauki. Należy tak rozbudować pomoc materialną dla młodzieży akademickiej, aby udostępnić jak najszerszy dostęp do wyższych uczelni młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Na polskich ziemiach

Walka z nadużyciami

Z polecenia delegatury Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami aresztowany został znany przed wojną na terenie Łodzi i Warszawy przemysłowiec i handlarz zboża z Rumunią i Anglią dr Bier.

W czasie okupacji niemieckiej był on współwłaścicielem Fabryki Wyrobów Metalowych na terenie Warszawy, pracującej wyłącznie na potrzeby armii niemieckiej.

Bezpośrednio po wypędzeniu okupanta, dr Bier znalazł się na terenie Łodzi, gdzie zajął stanowisko kierownika wydziału Aprowizacji na teren woj. i m. Łodzi. Zwolniony z tego stanowiska oraz ze stanowiska dyrektora oddziału Łódzkiego Państw. Centr. Handlowej organizuje liczne przedsiębiorstwa handlowe, oparte na spekulacji i zysku.

Jednocześnie z nim aresztowana została jego b. żona Eugenia Pokorska. Podczas rewizji u tej ostatniej odkryto całe magazyny najwykwintniejszej manufaktury, kosztowności, luksusowych artykułów spożywczych, jak również wielkie ilości gotówki w walucie krajowej i zagranicznej.

W tym samym czasie aresztowany został przez władze bezpieczeństwa drugi pasożyt, b. kierownik Wydziału Aprowizacji i Handlu w Łodzi — Michał Lebenbaum.

Wiec sprawozdawczy PPR w Szczecinie

Dnia 20 b. m. odbył się w Szczecinie wielki wiec zorganizowany przez Polską Partię Robotniczą dla wysłuchania sprawozdania ze Zjazdu PPR w Warszawie.

Prócz licznie zgromadzonych członków i sympatyków partii, udział w wiecu wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, wojska, prasy oraz przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego.

Z ŻYCIA PARTII

Święto polskości na Dolnym Śląsku

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

W dniu 20-go stycznia odbył się w Wałbrzychu wiec sprawozdawczy z pierwszego zjazdu Polskiej Partii Robotniczej.

Od samego rana w niedzielę zbierały się przed lokalem partii liczne grupy członków i sympatyków. Przybyli górnicy w uniformach, z pocztami sztandarowymi, z kopalń **Julia, Wałbrzych, Mieszko, Wiktoria**, tramwajarze, przybyły komitety gminne z **Solic, Białego Kamienia, Frydlantu, Bożej Góry**, Komitety ZWM-u z licznymi sztandarami i transparentami. Punktualnie o godzinie 10-ej wyruszył pochód liczący przeszło **1.200** osób, który przeciągnął ulicami miasta, dając imponujący dowód siły i popularności naszej partii w Wałbrzychu.

Wiec odbył się w sali kino-teatru „Polonia". Obecnych powitał **tow. Marzec.** Po powołaniu prezydium, w którym zasiedli sekretarze komitetów, przedstawiciele partyj, władz — przeszło półtoragodzinne przemówienie wygłosił **tow. Januszewski**, który omówił historię ostatnich lat, streścił dzieje walki demokracji z sanacją, dzieje powstania naszej partii, jej bohaterskich zmagań z okupantem i jej wysiłków nad stworzeniem porozumienia i współpracy wszystkich naprawdę demokratycznych elementów. Mocne jego przemówienie było stale przerywane burzą oklasków, okrzykami na cześć partii, tow. Wiesława, na cześć Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Po tow. Januszewskim przemawiał **tow. dr Karwowski**, który mówił o sprawach związanych z Dolnym Śląskiem, z rolą jaka nam przypadła, jako pokoleniu, które miało szczęście wyzyskać niebywałą szansę dziejową i przyłączyć do Polski tereny żyzne i bogate, zagrabione nam przed wiekami. Na zakończenie odczytana została rezolucja, do której akces zgłosili obecni na zebraniu przedstawiciele PPS-u, Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego. Odśpiewaniem Hymnu Państwowego, Międzynarodówki i Roty zakończono zebranie.

Cała manifestacja została sprężyście zorganizowana przez sekretarzy komitetów miejskiego i powiatowego.

Wydawać mogłoby się, że sprawozdanie to niczym nie różni się od dziesiątków podobnych sprawozdań z wieców, urządzanych w większych czy mniejszych miastach Polski. Tym niemniej nasuwają się pewne wnioski natury bardziej ogólnej, które warto podkreślić.

Gdy partia nasza pierwsza rzuciła hasło odzyskania Ziem Zachodnich po Odrę i Nisę łużycką, spotkała się z oburzeniem i wściekłością w sferach londyńskiej emigracji, a z niedowierzaniem wśród ludzi, którzy nie bardzo wierzyli w nasze sukcesy na terenie międzynarodowym.

Dzisiaj ziemie na wschód od Odry i Nisy są znowu nasze, są polskie. W niespełna osiem miesięcy po zakończeniu wojny, w dawnym Waldenburgu, dzisiejszym Wałbrzychu, w centrum przemysłu węglowego, koksowego, energetycznego, partia nasza organizuje manifestację, która staje się nie tylko jej świętem, lecz świętem polskości na Dolnym Śląsku. Czy trzeba piękniejszego symbolu? Czy dwadzieścia miesięcy temu spodziewali się Polacy gnębieni, maltretowani w obozach Dolnego Śląska, że te tereny krwią ich serdeczną zroszone będą i zostaną polskie?

Dzisiaj, gdy partia nasza wysunęła na zjeździe plan pracy na przyszłość, gdy dom nasz Polskę, zbudujemy takim, jakiego żąda cały naród, gdy kroczymy drogą wiodącą do dobrobytu, miejmy pewność, że i te plany, te projekty będą tak zrealizowane, jak zrealizowany został powrót do Polski naszych Ziem Zachodnich.

Potężna manifestacja w Wałbrzychu niech będzie tego dowodem.

A. Mostowicz.

W rocznicę wyzwolenia Śląska

Podniosłe uroczystości w Katowicach

Dzień 27 stycznia, pierwsza rocznica wyzwolenia ziemi śląsko-dąbrowskiej spod okupacji hitlerowskiej obchodzona była bardzo uroczyście. Uroczystości główne w Katowicach zaszczycili swą obecnością najwyżsi dostojnicy państwowi w osobach: Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, Marszałka Polski Roli-Żymierskiego. Obecny był również minister Bezpieczeństwa ob. Radkiewicz.

W godzinach rannych w katedrze św. Piotra i Pawła w K[illegible] uroczyste nabożeństwo dziękczynne, które celebrował ks. biskup Adamski. Po mszy św. ks. biskup Adamski odprawił modły za dalszą pomyślność budującej swą demokratyczną przyszłość Ojczyzny. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach, na którym dokonano wręczenia dyplomów obywateli honorowych miasta Prezydentowi KRN ob. Bierutowi, Marszałkowi Polski Roli - Żymierskiemu, premierowi Rządu Jedności Narodowej Osóbce Morawskiemu, Marszałkowi Wojsk Radzieckich Iwanowi Koniewowi oraz woj. śląsko-dąbrowskiemu gen. dywizji Aleksandrowi Zawadzkiemu i wicewojewodzie płk. Jerzemu Ziętkowi. Nieobecnego Premiera Rządu reprezentował minister Bezpieczeństwa Radkiewicz, zaś marszałka Koniewa gen. płk Gusiew.

Dalsza część uroczystości odbyła się w bogato udekorowanym hallu reprezentacyjnym Urzędu Wojewódzkiego, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych, partyj politycznych, organizacyj i stowarzyszeń. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie Prezydent Bierut (przemówienie podaliśmy we wczorajszym numerze).

Po przemówieniu ob. Prezydent Bierut dokonał dekoracji wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego orderem Polski Odrodzonej drugiej klasy. Prezydent udekorował również zasłużonych w walkach o wolność Śląska oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

Zostali odznaczeni: m. in.: ze sztabu Armii Marszałka Koniewa: gen. płk Gusiew Dymitr Krzyżem Grunwaldu 2-ej klasy, gen. lejtnant Suchow Iwan Krzyżem Virtuti Militari 3-ej klasy, gen. mjr Naumow Aleksander — Virtuti Militari 4-ej klasy i gen. mjr Maozyk Michał Krzyżem Virtuti Militari 4-ej klasy. Ze sztabu Marszałka Rokossowskiego udekorowani zostali m. in. gen. płk Trubnikow Krzyżem Grunwaldu 2-ej klasy i płk Sergiejew Krzyżem Grunwaldu 3-ej klasy.

Następnie Prezydent Bierut dokonał dekoracji oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, urzędników powiatowych, samorządowych przedstawicieli partyj politycznych, robotników i chłopów, którzy szczególnie intensywnie i ofiarnie pracowali przy organizowaniu wszystkich dziedzin życia w województwie śląsko-dąbrowskim.

Proces biskupa — hitlerowca

Splett na ławie oskarżonych w Sądzie Specjalnym w Gdańsku

W poniedziałek rozpoczął się w Gdańsku proces b. biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta.

Rozprawie sądowej przewodniczy prezes Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku sędzia J. Tarczewski, oskarża prokurator Sądu Najwyższego, Henryk Gacki, oskarżonego broni adwokat dr Bronisław Romanowski.

Miejsca dla publiczności w sali sądowej szczelnie zapełnione. Na proces przybyli: wojewoda gdański ob. Okęcki, prezes wojewódzkiej Rady Narodowej, wicewojewoda Gadomski, prezydent m. Gdańska, Jankowski.

Na ławie prasowej zasiedli liczni przedstawiciele dziennikarstwa polskiego.

O godzinie 11-ej na salę sądową wchodzi komplet sądzący w osobach: przewodniczącego prezesa Specjalnego Sądu Karnego dr. Józefa Tarczewskiego i ławników, redaktora Iżyckiego, Prezesa Stronnictwa Demokratycznego w Gdyni, Lewińskiego — burmistrza Oliwy. Sąd zaprzysięga świadków, zwalniając od przysięgi trzech księży. Biegłego prof. Wilanowskiego na zgodny wniosek prokuratora i obrońcy Sąd od przysięgi zwalnia. Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, następnie ustala personalia oskarżonego, który odpowiada po polsku, aczkolwiek złą polszczyzną.

„Czy oskarżony przyznaje się do winy?" — pada pytanie. Oskarżony stwierdza, że czuje się zupełnie niewinny, po czym na dalsze pytania przewodniczącego udziela bliższych szczegółowych wyjaśnień.

Na pytanie czy zabronił udzielania sakramentów świętych w szczególności spowiedzi, nawet in articulo morti, odpowiada, iż nakazało tego gestapo gdańskie.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony zarządził usuwanie z kościołów chorągwi i emblematów polskich odpowiada, że gdy pierwszy raz był w diecezji chełmińskiej w lutym lub marcu 1940 r. już wtedy prawie wszystkie chorągwie i emblematy były usunięte. Oskarżonego na Boże Ciało wezwało Gestapo, wyrażając zdziwienie, że dotąd nie wydał ani jednego zarządzenia w sprawie usunięcia języka polskiego, emblematów i t. d. Na dalsze pytania oskarżony wyjaśnia, iż w diecezji chełmińskiej w roku 1939 było 650 księży. W październiku zginęło 400 księży polskich.

Na życzenie Sądu skreślił swój życiorys. Urodził się w Sopocie, ojciec jego był nauczycielem. Oskarżony w roku 1924 mianowany został wikariuszem w Gdańsku.

Później był proboszczem w Oliwie, po czym został mianowany biskupem. Jego poprzednik biskup O'Rourke ustąpił, gdyż miał duże trudności w senacie Wolnego Miasta Gdańska. Oskarżony nie umie wyjaśnić dlaczego właśnie jego wysunięto na to stanowisko po biskupie O'Rourke, gdyż są to sprawy Stolicy Apostolskiej. Stwierdza również, że nie zajmował się polityką i nie był członkiem żadnej partii. Oskarżony stwierdził również, że stosował się do życzeń Gestapo, ponieważ chciał ocalić przed aresztowaniem resztę księży. Rozmowy z Gestapo musiały odbywać się bez świadków.

Pierwszy raz oskarżony był w Gestapo w styczniu 1941 roku, ale pierwsze zarządzenie wydał w czerwcu 1940 roku. Na sprzeciw przewodniczącego, że zarządzenie było wydane w maju, oskarżony stwierdza, że dokładnie nie pamięta daty. Na początku 1940 roku po raz pierwszy mianował komisarzy. Na pytanie czy instytucja taka przewidziana jest w prawie kanonicznym, odpowiada dłuższym wywodem. Mianował komisarzy niemieckich, ponieważ miel poparcie władz. Każdy ksiądz musiał mieć aprobatę Senatu. Takimi komisarzami byli ksiądz Peuss i ksiądz Knop. O tym, że ksiądz Knop był członkiem partii hitlerowskiej, wiedział oskarżony.

Na Ziemiach Odzyskanych

Z POMORZA ZACHODNIEGO

Na Pomorzu Zachodnim dotychczas uruchomiono 37 zakładów przemysłu metalowego, 43 fabryki materiałów budowlanych, 38 dużych tartaków, fabryki włókiennicze i garbarskie. Poza tym puszczono w ruch większość elektrowni, znajdujących się na terenie województwa.

ROCZNICA WYZWOLENIA ZABRZA

W związku z pierwszą rocznicą oswobodzenia Zabrza przybrało miasto charakter odświętny. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne. W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademia. W czasie akademii prezydent miasta Zabrza wręczył dyplomy kilkudziesięciu obywatelom za owocną pracę dla dobra Państwa.

O WYSIEDLENIU NIEMCÓW

Polska Partia Robotnicza wraz z Polską Partią Socjalistyczną zwołały w Stargardzie wiec Manifestacyjny pod hasłem: „Żądamy wysiedlenia Niemców z granic Polski".

NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW

W tych dniach przybył do Nowogardu nowy transport repatriantów z Małopolski Wschodniej, liczący 780 osób. Repatriantom przydziela się obecnie gospodarstwa rolne.

WRESZCIE PRĄD W SZCZECINIE

Szczecin otrzymał wreszcie poważniejszy transport węgla, który przeznaczony jest dla elektrowni. W związku z tym ma być uregulowana sprawa dostawy prądu dla przedsiębiorstw miejskich i dla mieszkańców miasta. Począwszy od dnia 24 b. m. tramwaje kursują cał[illegible] dzień.

Ku polepszeniu bytu świata pracy

Uchwały Wydziału Wykonawczego CKZZ

Podajemy dalszy ciąg uchwał Wydziału Wykonawczego CKZZ.

APROWIZACJA

Wydział Wykonawczy KCZZ na posiedzeniu w dniu 20, 21 i 22 stycznia 1946 r. stwierdza, że: niedostateczny przebieg kampanii świadczeń rzeczowych, który w wyniku dał 38,7 proc. przewidzianych planem, wytworzył trudną sytuację w zaopatrzeniu w żywność robotników i pracowników umysłowych. Trudności te zostały jeszcze zaostrzone przez niejednokrotnie wadliwą pracę aparatu rozdzielczego i transportowego, przez nadużycia i samowolę niższego aparatu urzędów aprowizacyjnych, przez nie dość sprężystą pracę wydziałów aprowizacyjnych przy poszczególnych gałęziach przemysłu, nie będących częstokroć w stanie wykorzystać rozprowadzonych przez Fundusz Aprowizacyjny sum i wreszcie przez niedostatecznie szybkie i stanowcze reagowanie samych Związków Zawodowych. Wobec powyższego Wydział Wykonawcy Komisji Centralnej Związków Zawodowych postanawia: polecić Zarządom Głównym i Okręgowym Komisjom Związków Zawodowych zorganizowanie w porozumieniu z odnośnymi urzędami Ministerstwa Aprowizacji i Handlu brygad robotniczo - pracowniczo - chłopskich dla udzielenia pomocy wsi w wywiązaniu się jej z obowiązków wobec Państwa i przeprowadzenia pomocy miasta dla wsi.

Zwrócić się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z postulatem wprowadzenia w systemie kartkowym zasady regularnego wydawania chleba w ramach dzisiejszych norm.

Zwrócić się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z postulatem obowiązkowej pełnej realizacji norm żywnościowych w ciężkim przemyśle i dla nauczycielstwa, niezależnie od ich terytorialnego rozmieszczenia z równoczesnym wprowadzeniem dodatku wyrównawczego go kat. „C" dla ciężko pracujących w przemyśle szkodliwym dla zdrowia.

Rozszerzyć działalność Funduszu Aprowizacyjnego i rozszerzyć zakres zdecentralizowanego zakupu mięsa i tłuszczów. polecając jednocześnie odnośnym Związkom Zawodowym najściślej kontrolować rozprowadzenie sum i przydziałów Funduszu Aprowizacyjnego.

Udzielić wszechstronnego poparcia. włącznie do przejawienia jak najszerszej inicjatywy związkowej, przy rozbudowie zamkniętych spółdzielni robotniczych i pracowniczych.

Wystosować apel do Centrali UNRRA z wezwaniem o jak najszerszą i jak najszybszą pomoc dla mas pracujących Polski z uwagi na zniszczenie naszego bohaterskiego kraju.

Wydział Wykonawczy KCZZ dziękując za już otrzymaną pomoc, oczekuje, że UNRRA w zrozumieniu położenia naszego kraju i w uwzględnieniu rosnącej zdolności przeładunkowej naszych portów, zwiększy wydajnie pomoc już udzielaną i co najważniejsze przyspoży dalsze transporty.

Dla uzyskania dodatkowych źródeł zaopatrzenia mas pracujących w niezbędne artykuły żywnościowe. Wydział Wykonawczy KCZZ poleca Związkom Zawodowym zorganizowanie ogródków działkowych dla pracowników fizycznych i umysłowych. W tym celu: powołać przy wszystkich Oddziałach i Radach Zakładowych Komisje Ogrodnicze, złożone z aktywnych działaczy Związku Zawodowego i doświadczonych ogrodników.

Zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Administracji Publicznej o wydzielenie przez Samorządy Miejskie, Wojewódzkie i Urzędy Ziemskie ziemi dla organizacji ogródków działkowych i gospodarstw pomocniczych.

Zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o zwrot majątków, należących do fabryk i kopalń oraz wydzielenie majątków dla fabryk i zakładów.

MIESZKANIA

Wydział Wykonawczy KCZZ zważywszy, że Przemysł dysponujący własnymi środkami technicznymi, budowlanymi i materiałem ludzkim ma wszelkie możliwości budowania tanich mieszkań dla robotników i inteligencji pracującej, zwraca się do Rządu Jedności Narodowej: 1. o udzielenie kredytów przemysłowi, a zwłaszcza przemysłowi górniczemu na budowę mieszkań robotniczych i pracowniczych; 2. o stworzenie form pomocy dla drobnego budownictwa robotniczego przez przydzielenie terenów oraz dostarczenie gotowych materiałów budowlanych na samodzielne domy robotnicze; 3. o przeprowadzenie, zgodnie z uchwałą Plenarnego Posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych w dn. 1 września 1945 r., ścisłej kontroli mieszkań na terenie całego, kraju.

ZIEMIE ZACHODNIE

Wydział Wykonawczy KCZZ doceniając olbrzymie znaczenie Ziem Odzyskanych dla gospodarki Polski demokratycznej stwierdza: Konieczność coraz większego przesiedlenia Polaków na odzyskane ziemie zachodnie i stworzenie osiedlanym warunków egzystencji przez: 1. Przydział mieszkań dla osadników i przesiedleńców bezpośrednio po ich przyjeździe do miejsca. 2. Przydział pracy według kwalifikacyj. 3. Wykonywanie umów zbiorowych i indywidualnych, regulujących warunki pracy i płacy, zawartych między Związkami Zawodowymi robotników a Przemysłem. 4. Wypłacanie płac urzędnikom państwowym i samorządowym w tej samej wysokości co w centralnej części kraju, plus 50 proc. dodatku. 5. Realizowanie kart żywnościowych, jako składowej części zarobków. 6. Rozszerzenie działania funduszu aprowizacyjnego na Śląsk Dolny. 7. Przydziały odzieżowe, opałowe i darów UNRRA.

Konieczność masowego i przyśpieszonego szkolenia fachowców dla przemysłu na ziemiach odzyskanych w fabrykach Polski centralnej oraz Ziemiach Zachodnich. Za przygotowanie kadr robotniczych odpowiedzialnymi winni być dyrektorzy Zjednoczeń i fabryk.

Konieczność planowego wysiedlania Niemców w miarę napływu Polaków, lub skoszarowania Niemców na terenach rolniczych, celem wykorzystania ich przy robotach rolnych na wiosnę.

Wydział Wykonawczy KCZZ zwraca się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o natychmiastowe uruchomienie Ubezpieczalni Społecznych i Urzędów Inspekcji Pracy na terenach odzyskanych.

Otwarcie radiostacji w Szczecinie

Inauguracyjne przemówienie ministra Informacji i Propagandy

(b) W Szczecinie odbyło się uroczyste otwarcie radiostacji. Otwarcia dokonał minister informacji i propagandy tow. Stefan Matuszewski. W przemówieniu, wygłoszonym przy tej okazji, tow. minister, powiedział m. in.:

Radiofonizacja kraju jest jednym z zagadnień centralnych w dziedzinie odbudowy naszego życia kulturalnego. Jest to zagadnienie, związane przede wszystkim ze sprawą upowszechnienia kultury. Otwarcie radiostacji w Szczecinie jest to jedna jeszcze więź zadzierzgnięta przez ziemie odzyskane z resztą kraju. Szczecin winien stać się w najbliższej przyszłości jednym z najważniejszych ośrodków życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Mamy już na tym polu poważne osiągnięcia. Masowa akcja przesiedleńcza jest najlepszą odpowiedzią na wrogą Polsce propagandę. Stoją jeszcze przed nami wielkie zadania. Każdy dom, każda instytucja, zakład pracy, każda zagroda chłopska przejść musi w najbliższym czasie w ręce polskie.

„Odbudowując polskość na wybrzeżu i na ziemiach położonych nad Odrą i Nisą, pamiętajcie o tym mieszkańcy Ziem Zachodnich, że stworzył wam warunki ku temu demokratyczny rząd Odrodzonej Polski i tylko taki rząd potrafi zabezpieczyć tu wasz stan posiadania, potrafi zapewnić na przyszłość całość naszych ziem w nowych granicach, suwerenność i siłę Ojczyźnie".

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. minister, Matuszewski, podkreślił ogrom i powagę zadań, jakie stoją przed radiostacją szczecińską.

KRONIKA ODBUDOWY

—o—

WARSZAWA.

TRANSPORTY KONI W RAMACH DOSTAW UNRRA PRZYBYWAJĄ DO POLSKI. Niedawno przybyły z Ameryki 4 okręty, które przywiozły w ramach dostaw UNRRA około 2 tysiące koni. Przy podziale koni między województwa uwzględnione zostały zniszczenia wojenne i brak siły pociągowej. 25 proc. koni otrzymało województwo gdańskie, mniejsze partie zostały wysłane do województwa śląsko - dąbrowskiego, do Okręgu Mazurskiego i Pomorza Zachodniego. W podziale uwzględnione zostało również województwo kieleckie, pomorskie i Ziemia Lubuska. W województwach podziałem koni zajmować się będzie specjalna komisja.

KRAKÓW.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU. Z inicjatywy Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Krakowsko - Rzeszowskiego powstało nowe Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Dolno-Śląskiego w Wałbrzychu. Na Śląsk zostało wysłanych ponad 250 pracowników fizycznych specjalistów i pracowników umysłowych. Szereg maszyn przywieziono do fabryk zniszczonych przez okupanta. W Brzegu nad Odrą została puszczona w ruch największa garbarnia w Polsce. Produkcja jej wynosi około tysiąca kilogramów skóry dziennie. W przyszłości fabryka będzie mogła wyrabiać 10 tysięcy kilogramów skór dziennie. Ponadto, również z inicjatywy Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego zostanie wkrótce uruchomiona wielka fabryka garbników z ługów posulfitowych w Czuławie. Produkcja fabryki wynosić będzie 100 ton garbnika miesięcznie.

POZNAŃ.

REZULTATY KAMPANII CUKROWNICZEJ W WIELKOPOLSCE. Podczas przeprowadzonej kampanii cukrowniczej czynnych było na terenie Wielkopolski 12 cukrowni, które zatrudniały około 13 tysięcy pracowników. Plan zbioru buraków nie został wykonany. Z przewidzianych 5.200.000 q zbiory dały 3.839.100 q (73 proc. planu). W nowej kampanii zostaną uruchomione nowe 3 cukrownie na terenie Dolnego Śląska.

GDAŃSK.

WZROST RUCHU KOLEJOWEGO D. O. K. P. GDAŃSK. Wraz z rozwojem życia gospodarczego na Wybrzeżu wzrasta również i ruch kolejowy. Najlepiej ilustrują wzrost ruchu kolejowego dane porównawcze Gdańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. W maju ub. r. parowozy przebyły 600 tysięcy kilometrów, we wrześniu — 980 tysięcy kilometrów, zaś w grudniu — 1.300.000 kilometrów. Równolegle powiększa się ilość przywiezionych towarów. Z 246 milionów ton towarów brutto. przewiezionych w maju, przewóz wzrósł w grudniu do sumy przekraczającej 350 milionów ton. Przeciętnie koleje D.O.K.P. Gdańsk zużywają 1.400 ton węgla na dobę.

POLA GOJAWICZYŃSKA 138)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

— Zanim motorówka obróci, może goście ogrzeją się w kancelarii — rzekł naczelny inżynier patrząc na zmarznięte kobiety.

Wszyscy przeszli do drewnianych budek, najprymitywniej urządzonych, gdzie jednak w żelaznych piecykach rozpalono ogień. Profesor, patrząc wciąż chciwie przez okno na teren budowy, aby nie tracić czasu, udzielał dalszych wyjaśnień. Praca przy moście trwała teraz na trzy zmiany, to znaczy bezustannie, dzień po dniu. Właśnie dziś podnosi się piętnasty z kolei łuk. Jest to pierwszy łuk trzeciego z kolei przęsła — przęsła o największej rozpiętości.

Dając te krótkie objaśnienia, myślał o tych wszystkich przeszkodach, jakie natrafił w swojej pracy, o strasznym transporcie przęseł z dworca, o spóźnionym przeprowadzeniu torów kolejki dowozowej na budowę, o tych wszystkich drobnych i ważnych zdarzeniach, o których nikt tu ze słuchających nie miał pojęcia. Głos motorówki dochodził już z bliska i wreszcie ucichł. Minister odbudowy wszedł, z twarzą zmarzniętą, lecz rozpromienioną.

— No cóż, panowie?... Powiem krótko: po tamtej wojnie zburzone przęsło budowało się dwa lata!... Teraz musimy te ogromne zniszczenie mostu przejść w tempie kilkumiesięcznym! Przy czym — to jest pierwsza bodaj większa w stolicy partia odbudowy, nie w formie prowizorium; to już się robi na stały użytek przyszłości.

— Przed ruszeniem lodów — most będzie gotowy — rzekł prezydent miasta — uśmiechając się — będzie gotowy wcześniej!...

Zebrani przeszli do motorówek i skacząc po deskach, nad wodą, posuwając się wśród głazów nadbrzeżnych i sterczącego żelaza kolejno zabierali miejsca, lokując się, gdzie kto mógł. Łodzie podjechały pod most, lawirując wśród pali. Tu, w dole na rzece szeroki wiatr przejmował do szpiku kości. Nieliczna grupa robotników podnosiła głowy od ogłuszającego dźwięku żelastw, ukazując ścięte przez mróz twarze zczerniałe po prostu od trudów tej surowej pracy. Dziennikarze wyszli na ląd, za filar, gdzie było nieco zaciszniej. Niektórzy otrząsali się jak po kąpieli.

— Teraz do góry, na wierzch! — rzekł profesor, rozjaśniony już na widok budowy — stamtąd mamy doskonały rzut oka na całość —

— Co, jeszcze?... — mruknął jakiś kobiecy głos — jeszcze wyżej —?... jeszcze dalej?...

Jednak wdrapano się na górę, na praski brzeg, aby stamtąd spojrzeć na ułożone przęsła, niewypełnione jeszcze kraty konstrukcji. Stąd widać było most wysokowodny i długi wąż pojazdów po obu jego stronach. Most pontonowy przenoszono właśnie na inne miejsce, u wylotu ulicy Brukowej, aby zapewnić jego użytkowanie bez względu na stan wody i jej przypływ. Wobec tych prac, cały ruch szedł teraz przez most wysokowodny i wielkie zatory tworzyły się raz po raz. Przed patrzącymi, prosto jak wystrzelił, biegła szeroka droga Alei Jerozolimskich, z niedalekim, zda się, punktem rozkopanego wiaduktu, gdzie wrzała praca, obok ruchliwego ośrodka Polonii z całym tym nierzeczywistym światem kawiarni, dancingu i walutowego handlu ulicznego — aż het, poza przejazd Żelaznej, gdzie wzrok gubił się w szarej ścianie horyzontu. (d. c. n.)

Dzień Warszawy

BIURO INFORMACYJ METEOROLOGICZNYCH POLSKICH LINIJ LOTNICZYCH „LOT" KOMUNIKUJE:

Wczoraj było w całym kraju pogodnie o nieznacznym zachmurzeniu nieba chmurami warstw wyższych. — Temperatura rankiem wynosiła przeciętnie — 9 st., w ciągu dnia przeciętnie — 2 st. Dziś na zachodzie kraju pochmurno i opady śnieżne, w częściach pozostałych wzrost zachmurzenia aż do całkowitego stopniowo pokrycia nieba z możliwością w godzinach popołudniowych opadu śnieżnego również i w środku kraju. Temperatura rankiem na wschodzie — 7 st., na zachodzie — 2 st., dniem od — 2 st. do + 1 st., słabe wiatry poł.-zachodnie.

CENA MLEKA SPROSZKOWANEGO

Cena mleka sproszkowanego pełnotłustego, wydawanego na kupon Nr 3 dziecięcych grudniowych kart zaopatrzenia, wynosić będzie zł 16 za 1 kg, co czyni za puszkę, wagi 5 LBS zł 36.30. a nie jak podano, zł 16.00 za całą zawartość puszki.

KARTY ZAOPATRZENIA STYCZEŃ—LUTY

Karty zaopatrzenia z nadrukiem Styczeń—Luty 1946, ważne są na miesiąc luty b. r. Będą one wydawane przez biura okręgowe osobom uprawnionym, przybywającym do Warszawy w okresie od 1 do 25 lutego b. r. Karty te posiadać będą numerki od 16 do 37. Karty dodatkowe dla dzieci od lat 12 od Nr 6 do 16; odcinki kontrolne ostemplowane będą nadrukiem Luty 1946.

Karty na miesiąc luty 1946 należy niezwłocznie rejestrować w sklepach, wyznaczonych przez biura okręgowe.

AMBULATORIUM OCZKI 6

Przy szpitalu Dzieciątka Jezus (ulica Oczki 6), zostało uruchomione ambulatorium, które udziela porad chorym przychodzącym w zakresie wszystkich specjalności lekarskich.

OGRANICZENIA RUCHU KOŁOWEGO

W związku z wyburzaniem domów prowadzone będą na następujących ulicach roboty rozbiórkowe: Złota od Marszałkowskiej do Zielnej w terminie od 21.1 do 10.2

Graniczna od Królewskiej do Pl. Żelaznej Bramy w terminie od 28 do 31 b. m. Królewska od Marszałkowskiej do Pl. Grzybowskiego w terminie od 1 do 5 lutego.

W czasie wykonywania tych robót na wymienionych odcinkach zamknięty będzie ruch kołowy.

NIE PRZECIĄŻAĆ TROLLEYBUSÓW

Miejskie Zakłady Komunikacyjne apelują do szerokich rzesz ludności z prośbą o nieprzeciążanie trolleybusów Trolleybus jest wehikułem o niezbyt mocnej budowie oraz wrażliwym na nadmierne obciążenia. Wyginają się pod nim resory, ulegają uszkodzeniu hamulce, co spowodować może katastrofę. Wobec groźby zniszczenia sprzętu trolleybusowego, miejskie zakłady komunikacyjne będą zmuszone zastosować sankcje wobec pasażerów, nie stosujących się do przepisów o korzystaniu z komunikacji trolleybusowej. Konduktorzy są upoważnieni do ściągania doraźnych mandatów karnych.

ODCZYTY NA UNIWERSYTECIE

We wtorek, 29 b m., o godz. 15-ej w gmachu Uniwersytetu przy ul. Krakowskie Przedmieście 26, wygłoszony będzie odczyt p. t. „Łużyce wczoraj i obecnie".

W ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY

W lokalu Centrali Biblioteki Publicznej (Koszykowa 26 — I piętro) staraniem Zarządu Koła Warszawskiego Z. B. P odbędzie zebranie naukowe, na którym dyr. Witold Suchodolski wygłosi referat p. t. „Archiwa i biblioteki państwowe wobec spuścizny rękopiśmiennej po dworach i rezydencjach".

W przybytkach wiedzy i rozrywki

Wędrówka po czytelniach i bibliotekach warszawskich

Najpoważniejszą instytucją biblioteczną o pięknych tradycjach w dziedzinie popularyzacji książki jest niewątpliwie Biblioteka Publiczna, która sieci swych, niewystarczających co prawda, placówek obejmuje Warszawę i Pragę.

Czytelnie dla dzieci i młodzieży, czytelnie naukowe i wypożyczalnie oto trzy typy placówek Biblioteki Publicznej, z których każda spełnia w swoim zakresie poważną rolę. Aby zapoznać się z nimi i ich pracą, wybierzmy się w teren.

TAM, GDZIE KSIĄŻKA BAWIĄC UCZY I UCZĄC BAWI

Duża jasna i ciepła sala czytelni dla dzieci i młodzieży przy ul. Pusa. Ze stojących pod ścianami półek wyglądają uszeregowane barwne grzbiety książek. Przy niskich stolczkach siedzą pochylone nad książkami dzieci. Chłopcy i dziewczęta w wieku od 8 do 15 lat. Czytają. Jesteśmy zdumieni panującą ciszą. Chodzi się tu na palcach. Mówi tylko półgłosem. Kierowniczka uprzejmie informuje, że przez czytelnię przewija się dziennie około 200 dzieci. Przychodzą chętnie, korzystają z książek na miejscu bezpłatnie. Obowiązuje tylko luźny regulamin: zachowanie ciszy, mycie rąk przed czytaniem i niniszczenie książek, których czytelnia posiada tysiące tomów.

Czy kierownictwo realizuje jakiś program imprez kulturalnych?

Tak. Urządzane są konkursy, mające na celu popularyzowanie dobrej książki, przedstawienia kukiełkowe, ale w pierwszym rzędzie propaguje się czytelnictwo.

KUŹNIA NAUKI I WIEDZY

Niewielka sala czytelni naukowej przy Bibliotece Publicznej na Koszykowej, szczelnie wypełniona czytelnikami. Przeważa ucząca się młodzież szkolna i akademicka. I tu panuje niczym niezmącona cisza. Młody student wpatrzony w porysowany sufit „ukuwa" coś w skupieniu, poruszając bezgłośnie wargami. Czytelnicy składają legitymacje przy stole urzędującej bibliotekarki, po czym otrzymują żądaną książkę.

Frekwencja dzienna? Od 230—250 osób. Czytelnia czynna do 8-ej wieczorem, oraz w niedzielę i święta od 2-ej do 7-ej, nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych tak, że niejednokrotnie w szatni tworzy się ogonek czekających na kolejkę. Urzędująca bibliotekarka nie szczędzi w rozmowie słów pochwały, wyrażając się z uznaniem o dyscyplinie korzystającej z czytelni młodzieży. Z książek korzystać można bezpłatnie, ale tylko na miejscu.

WYPOŻYCZALNIE.

Zwiedziwszy dwie tak różne, a jednakowo pożyteczne placówki, skierujmy się z kolei do trzeciej — do tej najpopularniejszej. Wypożyczalnia książek Lokal jakich wiele. Półki z książkami. Wśród nich bibliotekarka. „Przepraszam. Jakie warunki prenumeraty?"

— Wpisowe zł 5 — zł 10 miesięcznie. Musi obywatel przedstawić zaświadczenie pracy lub zamieszkania na terenie naszej dzielnicy..

...Ale — kontynuuje bibliotekarka — musi obywatel poczekać kilka tygodni, bo w tej chwili mamy komplet czytelników. Dzisiaj zapiszę wasze nazwisko na termin 15 lutego. Ale jeśli przegapicie ten termin, trzeba będzie znowu kilka tygodni poczekać. Możemy obsłużyć 800 czytelników — dodaje wyjaśniająco — i tylko do tej liczby uzupełniamy.

Trudno. Trzeba i tu czekać.

CYFRY MÓWIĄ

Pisząc o książce w Warszawie nie sposób pominąć „Wystawy książki ocalonej". Cenne eksponaty i uratowane zbiory, dział książki zakazanej przez okupanta i „białe kruki" wydawnicze, wreszcie wykresy i cyfry, ilustrujące czytelnictwo i bibliotekarstwo w Warszawie.

Przed wojną Warszawa posiadała około 20 dziecięcych czytelni. Dziś ma ich zaledwie 3. Naukowych czytelni Biblioteki Publicznej było 5, obecnie jest ich 3. Wypożyczalni publicznych (nie licząc sieci placówek prywatnych) było 30. Dziś jest ich 7.

Wykresy i cyfry mówią: Warszawa głodna jest książki i spragniona lektury.

Tylko Śródmieście, Praga, Żoliborz i Mokotów mają zorganizowaną sieć bibliotek i czytelni (po 1-ej dziecięcej i naukowej i po 2 wypożyczalnie). W stadium organizacji są placówki czytelnictwa na Woli.

A inne dzielnice?

Rozbudowa sieci bezpłatnych czytelni publicznych i wypożyczalni to pierwszy krok w realizacji szerokiej akcji oświatowej.

Narada kierowników szkół partyjnych PPR

Dnia 3 lutego b. r. (niedziela) o godz. 10-ej rano odbędzie się w Warszawie, w lokalu KC PPR, narada kierowników wojewódzkich szkół PPR. Obecność kierowników wszystkich szkół obowiązkowa.

WYDZIAŁ AGITACJI I PROPAGANDY KC PPR

Rokowania o komunikacji lotniczej

między Polską a Stanami Zjednoczonymi

Wizyta samolotu amerykańskiego „Skymaster" na lotnisku Okęcie, wiozącego na pokładzie delegatów amerykańskiego lotnictwa cywilnego, była krokiem wstępnym do wprowadzenia w życie projektowanej linii powietrznej Nowy Jork — Warszawa.

W licznych rozmowach z naszymi przedstawicielami delegaci amerykańscy oświadczyli, że bezpośrednim celem ich wizyty w Warszawie jest nawiązanie kontaktów ze sferami lotniczymi Polski

Projektowany przez towarzystwo amerykańskie „American Overseas Airways" szlak środkowoeuropejski przebiegać ma z Nowego Jorku przez Londyn, Amsterdam, Frankfurt i Berlin do Warszawy.

Linia lotnicza Nowy Jork — Sztokholm będzie oblatywana przez samoloty American Overseas — Airways raz na tydzień, począwszy od 1 lutego b. r.

Uruchomienie powyższej linii stwarza dla Polski możliwość pośredniej komunikacji powietrznej via Sztokholm (na trasie Warszawa — Sztokholm wykonywane są, jak wiadomo, loty rozkładowe samolotami szwedzkich linij lotniczych ABA) do Nowego Jorku.

Proces o nadużycia w „Orbisie"

rozpocznie się niebawem w Warszawie

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się wkrótce sprawa Eugeniusza Syrokomli Jeleniewskiego, który jako kierownik wydziału transportowego Polskiego Biura Podróży „Orbis" pobierał stale 10 proc. od każdej sumy wypłaconej właścicielom dzierżawionych przez „Orbis" samochodów, uzależniając zawarcie umowy dzierżawnej od uzyskania dla siebie opisanych wyżej korzyści majątkowych.

W czasie od kwietnia do listopada Jeleniewski pobrał w ten sposób sumę około 400 tys. zł.

Odzież dla repatriantów

Gdzie składać podania o przydział

Warszawiacy, powracający z obozów w Niemczech, oraz repatrianci, którzy zarejestrowali się w Polskim Czerwonym Krzyżu, oraz zamieszkali i zameldowali się na terenie m. st Warszawy mogą starać się o przydziały odzieżowe Przydziały przyznawane będą na podstawie wywiadu społecznego W żadnym razie dowód rejestracji w PCK nie uprawnia wszystkich powracających z obozów do otrzymania przydziałów odzieżowych.

Podania, stwierdzające zameldowanie, poświadczone przez komitet domowy, przyjmuje referat świadczeń rzeczowych przy ośrodku współdziałania społecznego (Widok 22 — pok. Nr 15). Podania przyjmuje się od repatriantów, którzy wrócili do Warszawy nie wcześniej niż 1.12 ub. r. Wszyscy, którzy złożyli podania w Resorcie Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, wydz artykułów przemysłowych — Al. Stalina 41 do końca grudnia ub. r. — będą tam załatwieni.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzina 17.30 — „Lilla Weneda".

Opera, Marszałkowska 8. Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr na Marszałkowskiej 81, godz. 18 — „Macierzyństwo Panny Jadzi".

Teatr Powszechny, Zamojskiego 20 — codziennie o godz. 18 „Placówka" B. Prusa w przeróbce J. Morawskiej.

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18 reportaż sceniczny H. Buczyńskiej pod tyt. „Obcym wstęp wzbroniony".

Sala Wedla — Praga — Zamojskiego 26 od soboty 26 stycznia codziennie komedia G. Zapolskiej „Skiz". Bilety od 40 zł w „Orbisie" — Praga.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Strachy" z Andrzejewską, Karwowską Ćwiklińską Bodo i Węgrzynem oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56): Wzruszający film o triumfującej miłości „Czekaj na mnie", Reżyserzy: A. Stolper i B. Iwanow, w rolach gł.: Borys Blinow, Walentyna Sierowa Lew Swierdlin, oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA Żoliborz Suzina 4: „Zapomniana melodia" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): film angielski „Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13 15 17, 19; w niedziele i święta poranki o 11-ej.

Bilety dla członków Zw Zawod org. młodzieżowych młodzieży szkolnej i wojska do nabycia zbiorowo na wszystkie dni i seanse w Radzie Zw. Zawod. Targowa 15 oraz Zw. Prac. Budowl Marszałkowska 72 codziennie od godz. 9 do 12.

Radio

PROGRAM RADIOWY

30 stycznia, środa

7.15 — Muzyka.

11.00 — Kron. W-wy. 12.00 — Art. aktual. 12.10 — Dzien. połud. 12.25 — Koncert. 12.50 — Skrzyn. poszuk. rodz. 13.05 — „Historia jednej szklanki". 13.20 — Na ziemiach odzysk. 16.00 — „Na bacówce". 16.20 — Koncert. 16.40 — Przegl. codz. 16.45 — Z życia organ. polit. 17.15 — Fragment z „Wesela". 17.30 — Koncert. 18.00 — Odczyt popul.-nauk. 18.15 — Przegl. prasy kraj 18.20 — Koncert. 18.50 — Skrzyn. poszuk rodz. 19.00 — Muzyka. 19.05 — Skrzyn. poszuk. rodz. 19.40 — Dzien. wiecz. 19.45 — Koncert. 21.30 — Skrz. poszuk. rodz. 22.00 — Koncert. 22.30 — „10 minut pisarzy chłopskich". 22.45 — Ostat. wiad. 23.00 — Koncert. 23.25 — Skrz. poszuk. rodz.

Kulisy A. K. 3)

Powstanie w świetle pomocy „Londynu”

Wprawdzie od września 1939 r. organizacje bojowo-niepodległościowe myślały o walce zbrojnej z Niemcami, ale pod walką tą rozumiano przeważnie „skopiowanie“ roku 1918, t.j. „rozbrojenie“ pobitych już hitlerowców. Tym się też zapewne tłumaczy fakt, iż przed upadkiem Francji, szczególnie chętnie do „wojskówek“ wstępowali byli „peowiacy“, „legioniści“, „strzelcy“ i t.d. Sądzili prawdopodobnie, iż łatwo i szybko („im słonko wyżej, tym Sikorski bliżej“) staną się nową elitą, z łatwym dostępem do państwowego żłobu. Wielu z tych „chętnych“ z 1939 roku później nie wytrzymało i zajęło się „bimbrem“ lub handlem z Niemcami. Ale to tylko marginesowa uwaga.

Właściwie myśl o powstaniu zrodziła się dopiero w ZWZ za Grota i wypłynęła ona z przeświadczenia, iż jednym z możliwych wariantów walki zbrojnej z okupantem w Polsce może być właśnie powstanie. Do czasu powstania zadaniem Krajowych Sił Zbrojnych miało być zmobilizowanie i przygotowanie jednostek bojowych do nękania Niemców indywidualnymi aktami terroru, przez co trzymało się ich w ustawicznym napięciu i pogotowiu. Takie też wymagania stawiał ZWZ-towi i Sztab Brytyjski, zasilając go w sprzęt i broń od 1941 roku drogą powietrzną.

Jeśli mówiło się w ZWZ o „powstaniu“ — to miało się na myśli „powstanie strategiczne“, uzgodnione pod względem politycznym, gospodarczym i strategicznym z państwami walczącymi z Trzecią Rzeszą oraz uzgodnione z wszystkimi ośrodkami antyhitlerowskimi w kraju. Powstanie to miało poprzedzić i później popierać ustawicznie lotnictwo bombardujące i myśliwce państwa walczącego z Niemcami, a znajdującego się najbliżej „bazy powstańczej“ lub walczącego już na terenie samej „bazy“.

Tak zwana „akcja B—Burza“ za życia gen. Sikorskiego i dowodzona przez gen. Grota, nie była brana w ogóle pod uwagę. „Burzę“ wymyślił dopiero Sosnkowski ze swoimi pupilkami, a wykonywał tę samobójczą akcję z punktu widzenia wojskowego i narodowego Bór-Komorowski, będący od początku kukłą w rękach Grzegorza Pełczyńskiego.

PLANOWANIE POWSTANIA

Prace mobowe w kraju w związku z planowanym powstaniem strategicznym rozpoczęto na początku roku 1942.

Zaopatrzenie w sprzęt i broń miało być brane z następujących źródeł: 1) magazyny broni z r. 1939 (dość liczne, szczególnie w mieście Warszawie); 2) zdobycz oddziałów partyzanckich i likwidacyjnych; 3) produkcja własna — pamiętne w powstaniu warszawskim granaty „filipinki“ i pistolety maszynowe — „błyskawice“ i 4) z zrzutów.

Zaopatrzenie prowiantowe miało być własne, krajowe, z tym, że żołnierze na alarmową zbiórkę zgłaszają się z prowiantem na 48 godzin później są żywieni „z kotła“.

Zaopatrzenie sanitarne również stanowić miały zapasy wszystkich szpitali polskich — miejskich i fabrycznych. Trzeba przyznać, iż przygotowania mobowe w żywność i środki sanitarne były dostateczne i dość szczęśliwie terenowo rozlokowane.

Najważniejszą sprawę broni i amunicji jeśli idzie o zrzuty, kalkulowano na podstawie następujących przesłanek: od roku 1941 gen. Sikorski dysponował do zrzutów 4-ma samolotami. Z powodu dużej odległości (1.600 km), zrzuty mogą odbywać się tylko w długie noce a więc przeważnie zimą i to w noce księżycowe. Takich nocy w roku jest około stu w każdym bądź razie nie mniej niż sześćdziesiąt. W jednym kursie (locie) zrzutowym można zabrać uzbrojenie dla 8 plutonów piechoty. 60 lotów daje uzbrojenie dla 489 plutonów piechoty. Rocznie więc samymi zrzutami można minimalnie uzbroić 40 baonów, licząc na każdy baon 9 plutonów strzeleckich czyli 3 kompanie strzeleckie i 3 plutony KM. 40 baonów to więcej niż 13 pułków (bez plut. artylerii, konnych zwiadowców, plut. łączności, plut. pionierów), czyli więcej niż 6 brygad, czyli ponad 3 korpusy. Ponieważ zrzuty z Anglii szły od r. 1941, a powstanie w 1942 przewidywano w ZWZ dopiero gdzieś w końcu 1943 r. lub na początku 1944, obliczano więc, iż zrzuty potrwają plus minus 3 lata i dadzą według powyższych obliczeń, zaopatrzenie plus minus dla 10 korpusów kadrowych. Resztę miała dać partyzantka, magazyny mob. i własna produkcja.

POMOC „LONDYNU“

Przy planowaniu zaopatrzenia dla oddziałów powstańczych liczono wprawdzie na pomoc „Londynu“, ale nie wierzono zanadto, aby ta pomoc była wydatniejsza. W tej nieufności tkwiło źródło tego niezrozumiałego na pozór faktu, że odnośnie np.: uzbrojenia stawiał Grot kwestię zrzutów dopiero na miejscu 4-ym, a więc ostatnim.

Brak zaufania do „Londynu“ był obiektywnie uzasadniony. Zbyt często bowiem zdarzało się, iż przysyłano niepełne komplety sprzętu lub też przez długie miesiące komenda krajowa nie mogła doprosić się o przysłanie rzeczy, brakujących w Polsce wg specyfikacji krajowej.

Jaki był stosunek sztabu londyńskiego do krajowych potrzeb wojskowych ilustruje najlepiej następujący wypadek. Jeden z oddziałów Sztabu Komendy Głównej wystąpił do Londynu z zapotrzebowaniem na aparaty fotograficzne i filmowe, potrzebne dla akcji partyzanckiej. Specjalnym kurierem — nie szyfrem — wysłano owo zamówienie. Przeszło rok czasu czekano na odpowiedź. Po roku zrzucono — jak brzmiała załączona specyfikacja — „stosownie do zapotrzebowania“ — 5 kg kancelaryjnego papieru, parę paczek „wywoływacza“, cena loco Londyn 10 zł, a w Warszawie 7 zł, dostępnego w każdej ilości, parę klisz szklanych, gdy proszono o aparaty — mało obrazkowe i t. d. Jednym słowem po roku zrzucono to, o co kraj wcale nie prosił i do tego „stosownie do zapotrzebowania“.

Ludziom, stykającym się w czasie konspiracyjnych prac wojskowych, z taką „wydatną“ pomocą „Londynu“ — trudno było rozeznać się, czy rzeczywiście Londyn „bimbał“ sobie na kraj, czy to była tylko biurokratyczna bezmyślność, zła wola, czy też ordynarny sabotaż.

Zdaje się, że stwierdzenie, iż wszystkie wspomniane powyżej czynniki wchodziły tutaj w grę — nie będzie zupełnie bezpodstawne.

Tym bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę, że kwestie personalne, awanse, odznaczenia, obsady i t. p., w które do sprawy „Londynu“ bardzo często i skwapliwie, a co ważniejsze nadzwyczaj szybko ingerował — miały zawsze na oku zadowolenie i zgodę emigracyjnych sztabów, a nie krajowe potrzeby.

Wiedząc z doświadczenia, że na „Londynie“ polegać całkowicie nie można, rozbudowywano od 1942 r. w kraju szczególnie dwa rodzaje produkcji Z. W. Z.-towej: 1) broń, o czym już była mowa i 2) środki łączności. Trzeba przyznać, iż w roku 1944 radioodbiorniki typu partyzanckiego t. zw. „O. B. A.“ były rozprowadzane po wszystkich oddziałach. W dostatecznej ilości działały radiostacje polowe... Były przygotowane również rozgłośnie foniczne, które przeważnie w powstaniu warszawskim zostały zniszczone, choć czynna była tylko jedna krótkofalówka pod nazwą „Błyskawica“.

Stanisław Janik

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Mistrzostwa hokejowe Polski

„Cracovia“ mistrzem Polski

Mistrzostwa Hokejowe Polski, rozegrane w Krakowie pierwszy raz po 6 latach przerwy, zostały już zakończone. Jak było do przewidzenia, mistrzostwo zdobyła „Cracovia“. W zawodach brały udział tylko 4 drużyny, reprezentujące swe Okręgi: Ł.K.S. (Łódź), „Lechia“ (Poznań), „Siła“ Giszowiec (Śląsk) i „Cracovia“ (Kraków). Miłą niespodziankę w Mistrzostwach była doskonała gra „Siły“, szczególnie w spotkaniu z „Cracovią“. Wyniki spotkań mistrzowskich były następujące:

I-y dzień mistrzostw: Ł.K.S. — „Lechia“ (Poznań) 0:0; gra na słabym poziomie;

„Cracovia“ — „Siła“ (Giszowiec) 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Bardzo dobry poziom gry, prowadzonej w szybkim tempie. Wyróżnili się Ursoń i Kowalski z „Cracovii“, Skarżyński Bogdol i Gansiniec z „Siły“. Bramki strzelili Marchewczyk, Ursoń i Kowalski po 1.

II-gi dzień mistrzostw: Ł.K.S. — „Siła“ 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

„Cracovia“ — Lechia“ 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Bramki zdobył: Ursoń 3 i Marchewczyk 1. Wyróżniła się obrona „Lechii“ (Dr. Kasprzak i Czyżewski).

III-ci dzień mistrzostw:

Finał: „Cracovia“ — Ł.K.S. 5:1 (0:0, 2:0, 3:1). Bramki zdobyli Ursoń 3, Marchewczyk 2. Dla Ł.K.S. — Kelm.

Spotkanie o III-cie miejsce pomiędzy „Siłą“ a „Lechią“ zakończyło się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku **4:2 (1:0, 2:2, 1:0).** Na zawodach sędziowali: ob. Wacław Kuchar, ob. Ziętkiewicz i ob. Klaput.

Mistrzostwa ping-pongowe Warszawy

W rozgrywkach o mistrzostwo W.O. Z.T.S. ping-pongiści RKS Marymont rozegrali zawody z K.S. Milanówek wygrywając 7:2 (24 b. m.), ze „Skrą“ 5:4 (25 b. m.) i z „Polonią“ 6:3 (27 b. m.). Najlepszym zawodnikiem „Marymontu“ jest znany piłkarz, Borowiecki.

Głos Sportowy

Koszykarze i siatkarze „Sparty” (Praga)

pokonani w Warszawie

3-dniowy turniej piłki ręcznej (koszykówka i siatkówka) rozgrywany w Warszawie w sali Polskiej YMCA przy udziale AZS (W-wa), „Społem“ (W-wa), K. K. S. (Poznań) i A. C. „Sparta“ (Praga) dobiega końca. Goście czescy należący do jednych z najlepszych zespołów w Czechosłowacji musieli już „skapitulować“ 2 razy: w koszykówce przed poznańskim K. K. S. i w siatkówce przed warszawskim „Społem“. Szczególnie pięknym było to ostatnie spotkanie, rozegrane na bardzo wysokim poziomie. Drużyna „Społem“ ustępująca znacznie wzrostem siatkarzom czeskim, doskonale grała technicznie i taktycznie. Nie tylko dobrze „ścinała“, ale również i blokowała oraz plasowała lekko w nieobstawione pola. W II-gim secie, walka była niezwykle zacięta, szczególnie, w momentach gry przy stanie 9:9 i 11:11. Świetnie grali Michniewski, Wileński i Bartosiewicz. Kierownicy ekipy „Sparty“ byli zachwyceni grą naszej drużyny i szczerze, prawdziwie po sportowemu jej gratulował.

„Sparta“ grą swoją i zachowaniem zdobyła widownię. Drużyna koszykówki — to drużyna „przyszłości“. Wszystko młodzi chłopcy, szybcy, grający „fair“ i ślicznie sobie podający. K. K. S. (dawniejsze K. P. W., wielokrotny mistrz Polski) wygrał tylko dzięki swej rutynie i dobrym kryciu przeciwników. Pomógł trochę sędzia Twardo, nie zawsze zadawalający. W K. K. S. widzieliśmy dawne stare „asy“: Kasprzaka, Patrzykonta, Grzechowiaka, Śmigielskiego i Łoja. Grając w I-ym dniu turnieju lepiej niż w II-gim pokonali oni „Spartę“, ze „Społem“ aś po niezwykle emocjonującej grze przegrali z różnicą 1 punktu. Obecnie więc w turnieju prowadzi drużyna „Społem“, mająca bezwzględnie w tej chwili najlepiej wyrównany zespół siatkarzy i koszykarzy w Polsce. Drużyny AZS są jeszcze słabe.

Wyniki 2 dni Turnieju:

W przedmeczach w siatkówce żeńskiej **„Społem“** pokonało **A. Z. S. 2:0 (15:7, 15:7),** zaś w koszykówce żeńskiej **„Społem“ wygrało z A. Z. S. 32:14 (17:4).** Mecz ten był finałem mistrzostw Warszawy. Ze „Społem“ wyróżniły się Jaźnicka, Duch-Markowska i Kamecka, z A. Z. S. — Brzustowska.

I-y dzień Turnieju: Siatkówka: A. C. „Sparta“ — A. Z. S. 2:0 (15:9, 15:3).

Koszykówka: „Społem“ — A. Z. S. 45:22 (22:7);

K. K. S. (Poznań) — „Sparta“ 37:33 (22:20) Śmigielski K. K. S. zdobył 24 „kosze“.

IIgi dzień Turnieju: Siatkówka: „Społem“ — „Sparta“ 2:0 (15:9, 15:13). Drużyna „Społem“ grała w składzie: Wileński, Jaźnicki, Wojtulewicz, Michniewski, Salamonowicz i Bartosiewicz.

Koszykówka: „Społem“ — K. K. S. 32:31 (18:18). Doskonale grali Jaźnicki (Społem) i Zgliński (Społem).

A. C. „Sparta“ — A. Z. S. 46:17 (25:1). Duża przewaga gości, szybko grających pięknymi podaniami.

KS BOS — KS „Społem“ 12:4 w boksie

Rewanżowe spotkanie pięściarskie drużyn „BOS“-u i „Społem“ zakończyło się zwycięstwem BOS-u w stosunku 12:4. Poziom walk był niezły. Wyróżnili się Szatkowski, Więch i Majewski z BOS-u, Małecki, Pest i Kupiec ze „Społem“, Sochacki (Sp.) mając 2 rundy wygrane punktowo z Drabkowskim, nie potrafił w III-ej rundzie przeciwstawić się atakującemu „na całego“ przeciwnikowi, i zrezygnował z dalszej walki. Wyniki spotkań były następujące:

w. musza: Patora (BOS) wygrywa w I r. przez techn. k. o. z Michalikiem (Sp);

w. kogucia: Szatkowski (BOS) wygrywa w III r. przez k. o. z Pestem (Sp.);

w. piórkowa: Sobótka (BOS) przegrywa na punkty z Marciniakiem (Sp.). Walka była nieczysta, w czym szczególnie „celował“ Marciniak; **I walka w w. półśredniej:** Majewski (BOS) **wygrywa** wysoko na punkty z Ilińskim (Sp.); **II walka w tej samej wadze:** Więch (BOS) wygrywa przez techn. k. o. w III-ej rundzie z Łukasiewiczem (Sp.); **w. średnia:** Kupiec (Sp.) bije na punkty Nowakowskiego (BOS); **w. półciężka:** Drabkowski (BOS) wygrywa w III-ej rundzie przez podanie się Sochackiego.

Godziny przyjęć REDAKTORA NACZELNEGO: Poniedziałki, środy i soboty od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—11

Wydawca KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA“. Warszawa, Smolna 12. B-05408